

**5-14** **Konsultacje społeczne**  
**listopada** **w sprawie poszerzenia granic Sanoka**

szczegółowe informacje na stronach:

[www.sanok.pl](http://www.sanok.pl)

[www.bip.um.sanok.pl](http://www.bip.um.sanok.pl)

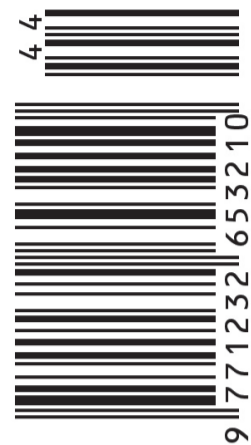
# TYGODNIK SANOCKI

 TYGODNIKSANOCKI.PL

PISMO SAMORZĄDOWE

 /TYGODNIK.SANOCKI

5 LISTOPADA 2021 R. | NR 44 (1551) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 1200 egz.



Burmistrz spotkał się z mieszkańcami

# Zabłotce bliżej Sanoka?



3

Jubileusz Sanitas



Doświadczając choroby,  
uczmy się wiele

5

Wyrok za konopie



Lekarstwo czy zabójczy  
narkotyk?

8-9


SPORT: Hokej



„Vozdek” pożegnany,  
mistrz pokonany!

13

Na uroczystości zaprasza  
Burmistrz Miasta Sanoka



# 11 LISTOPADA

## OBCHODY NARODOWEGO ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI SANOK

Program obchodów,  
godz. 10:00  
Uroczysta Msza Święta  
w kościele pw. Przemienienia Pańskiego

**po mszy:**  
uformowanie kolumny marszowej,  
złożenie wieńców przez burmistrza  
pod Krzyżem – Golgota Wschodu,  
pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki.

Uroczystości na Cmentarzu Centralnym  
z udziałem kompanii honorowej  
i poczty sztandarowej WP,  
w tym złożenie wieńców przez przybyłe delegacje.

Wydarzenia towarzyszące:  
6 listopada (sobota)  
godz. 10:00 w Domu Harcerza w Sanoku  
I Powiatowy Konkurs Recytatorski  
„Patriotą się jest, a nie „bywa””  
Organizator – Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej

10 listopada (środa)  
godz. 12:00 w Sali Gobelinowej Muzeum Historycznego w Sanoku  
Prelekcja dr hab. Krzysztofa Kaczmarzkiego  
„Armia Polska we Francji” 1917-1919  
Organizator – IPN Rzeszów



### Wynik kwesty

## Zebrano ponad 3 tys. zł

Stowarzyszenie Opieki nad Starymi Cmentarzami w Sanoku informuje, że w wyniku tegorocznej kwesty przeprowadzonej na Cmentarzu Centralnym w Sanoku zebrano 3 203 zł. i 58 gr.

Prezes stowarzyszenia Ewa Filip na łamach „Tygodnika Sanockiego” składa serdeczne podziękowania wszystkim ofiarodawcom.



### Zaproszenie na 8 listopada

## Seminarium w UP

Sekcja Pracy Socjalnej Polskiego Towarzystwa Socjologicznego oraz Uczelnia Państwowa im. Jana Grodka w Sanoku zapraszają na Seminarium pt. „Edukacja do pracy socjalnej a praktyka zawodowa w społeczeństwie niepewności”.

Seminarium odbędzie się w formie hybrydowej z wykorzystaniem programu Microsoft Teams w dniu 8 listopada 2021 r. w godz. 9.00 – 16.00

Wzięcie udziału w seminarium będzie możliwe na dwa sposoby.

Pojawienie się osobiście na Uczelni Państwowej w Sanoku (ul. Mickiewicza 21, sala senacka, budynek A) lub zdalnie poprzez platformę MS Teams (link do spotkania: <https://tiny.pl/9wdd1S>)

mn

### POZOSTAŃ W PAMIĘCI



Wyrazy głębokiego współczucia i żalu dla  
Pana **MARIUSZA SOŁTYSA**

z powodu śmierci

**MAMY**

składają

koleżanki i koledzy z *Pionu Bezpieczeństwa*  
PGNiG SA – Oddział w Sanoku

Panu Tadeuszowi Szałankiewiczowi

– Członkowi Powiatowej Rady  
Rynku Pracy w Sanoku

wyrazy współczucia i słowa wsparcia  
w trudnych chwilach po stracie



Syna

składają

Przewodniczący i Członkowie Powiatowej Rady Rynku Pracy w Sanoku  
Dyrekcja i Pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy w Sanoku



Koleżance Beacie Prędkiej

wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrekcja i Pracownicy  
Powiatowego Urzędu Pracy w Sanoku

### WSPOMNIENIE

## Maria Słomiana

– wychowanka Technikum Mechanicznego w Sanoku, absolwentka Politechniki Warszawskiej na Wydziale Samochodów i Maszyn Roboczych, profesor nadzwyczajny Inżynierii Mechanicznej w Uniwersytecie Widener w Chester w Pensylwanii, gdzie utworzyła Laboratorium Mechaniki i wytrzymałości materiałów. Członek wielu organizacji amerykańskich, m.in. Kongresu Polonii Amerykańskiej. Zmarła 8 sierpnia 2021 r. w Filadelfii, a jej prochy złożyliśmy 23 października 2021 r. w rodzinnym grobowcu na Cmentarzu Centralnym w Sanoku.

Niesamowicie zdolny mechanik i konstruktor, a jednocześnie dusza romantyczna o mocnym ukierunkowaniu na sztukę i literaturę. Podczas licznych wizyt w Sanoku jej osoba była spoiwem, które pozwalało nam, jej koleżankom i kolegom, jednoczyć się, spotykać na corocznych zjazdach, odnawiać jakże piękne wspomnienia szkolnych czasów.

Trudno wśród nas znaleźć tak dobrego jak ona człowieka i przyjaciela.

Zawsze będziemy o Tobie pamiętać, Marylko.  
Pamięć o Tobie będzie nas jednoczyć.

Koleżanki i Koledzy z *Vc*  
Rocznik maturalny 1970



### „Tygodnik Sanocki”

Pismo samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13-463-16-34, kom. 697 979 971

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl,  
Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Krotos, Lidia Tul-Chmielewska, Szymon Jakubowski

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Teresa Nater

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 463 16 34 lub oddziały „Ruch” SA.

Biurow reklam i ogłoszeń:

tel. 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia  
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa  
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25A  
41-203 Sosnowiec

Burmistrz spotkał się z mieszkańcami

# Zabłotce bliżej Sanoka?

W Wiejskim Domu Kultury w Zabłotcach 29 października odbyło się zebranie mieszkańców, na które Rada Sołecka zaprosiła burmistrza Tomasza Matuszewskiego. Podczas trzygodzinnej rozmowy padło wiele pytań, ale dzięki temu wyjaśniono niemało – spornych do tej pory – kwestii związanych z procedurą poszerzenia granic miasta. Postronny obserwator miał prawo uznać, że część mieszkańców wsi daleka jest w swoim postrzeganiu sprawy zmiany granic od tego, co dość jednostronnie przekazują mediom urzędnicy gminy wiejskiej.

## Jak to jest z oświatą?

Kilka lat wstecz subwencja oświatowa pokrywała 80 proc. środków przeznaczonych na wynagrodzenia nauczycieli, obecnie pokrywa zaledwie połowę. Dotyczy to wszystkich samorządów w Polsce. Małe gminy często likwidują szkoły i wtedy ciężar utrzymania placówek oświatowych spada na miasto. Jeśli subwencją wystarcza na pokrycie części wydatków potrzebnych na funkcjonowanie szkół, wówczas trzeba sięgnąć po pieniądze z budżetu; są to pieniądze na tzw. wydatki bieżące, a ich źródłem są wpływy z podatków od mieszkańców miasta – tak w uproszczeniu tłumaczył zagadnienia finansowania oświaty zastępca burmistrza Grzegorz Kornecki. Mieszkańcy Zabłotiec pytali o szczegóły takiego stanu rzeczy, prosili o dodatkowe wyjaśnienia. Głos zabrała wójt Anna Hałas, która przyznała, że gmina wiejska likwidowała placówki oświatowe, m.in. w Bykowcach, ze względu na niewielką liczbę uczęszczających tam dzieci. Wymieniając placówki funkcjonujące obecnie na terenie gminy wiejskiej, przyznała, że rodzice chętnie zapisują dzieci do dużych miejskich szkół. Czy dlatego, że miejskie szkoły uczą lepiej? Być może również dlatego, że wielu mieszkańców ościennych miejscowości pracuje w Sanoku i wygodnie jest dowozić przy okazji dziecko do miasta?

Wójt podkreśliła, że w wiejskich szkołach jest wysoki poziom. Z sali dał się słyszeć głos, że na te wyniki pracują rodzice, wysyłając pociechy na dodatkowe płatne zajęcia...

Wielu mieszkańców wsi lokuje swoje pociechy w miejskich szkołach – co do tego faktu podczas dyskusji w Zabłotcach nie było wątpliwości.

## Jak radzi sobie Sanok w aktualnych granicach?

Takie pytanie nie padło wprost, jednak w skrócie tak by można podsumować sekwencję pytań do burmistrza, zadanych przez urzędników gminy wiejskiej. Zastępca Artur Kondrat odpowiadał cierpliwie, relacjonując wydatki, jakie miasto przeznaczyło w ostatnim czasie na rozwój infrastruktury drogowej w poszczególnych dzielnicach. – Wszystko odbywa się w porozumieniu z Radami Dzielnic. Kwotę wyjściową jest

60 tys. złotych, jednak staraniem burmistrza, który zabiega o przyznanie zewnętrznego dofinansowania na wiele zadań, wartość realizowanych inwestycji jest znacznie wyższa. Na Olchowcach są to inwestycje o wartości ok. miliona złotych – odpowiadał Artur Kondrat.

Wójt pytała o inwestycje w budownictwo mieszkaniowe. Artur Kondrat tłumaczył, że przez ćwierć wieku w Sanoku nie budowano mieszkań. Robiły to przez lata inne miasta w regionie, na przykład Krosno czy Przemyśl. W Sanoku dopiero burmistrz Matuszewski zaraz na początku swojej kadencji podjął działania, dzięki którym wkrótce rozpocznie się budowa mieszkań w systemie budownictwa społecznego, tańszych i łatwiej dostępnych dla młodych mieszkańców, niż mieszkania budowane przez prywatnych przedsiębiorców.

W relacji Artura Kondrata zarządzanie miastem objawiało się mieszkańcom Zabłotiec zgoła inaczej, niż w przekazach medialnych przygotowywanych na zamówienie urzędników gminy wiejskiej.

## Do akcji wkracza przewodniczący Wojtas

– Panie burmistrzu, nie odpowiedział pan na moje pytanie, ile mieszkań pan wybudował przez trzy lata swojej kadencji – pytał przewodniczący Wojtas, pomijając wcześniejsze

wyjaśnienia Artura Kondrata. I dalej pouczał: – My budujemy chodniki przy drogach powiatowych i wojewódzkich, a także krajowych. Proszę się nie zaślaniać, że jakaś droga jest powiatowa – mówił przewodniczący, wspomagając się dodatkowo ekspresją ciała. Na koniec zapytał o kompetencje Ministra Spraw Wewnętrznych: na jakiej podstawie minister wszczął procedurę poszerzenia granic i napisał w piśmie, że poszerzenie powinno nastąpić w kontekście planowanych inwestycji zwłaszcza w zakresie produkcji wodoru, skoro burmistrz powiedział, że w Zabłotcach nie planuje produkować wodoru.

Burmistrz Matuszewski, odnosząc się do wystąpienia przewodniczącego Wojtasa, wtrącił, że pewne sprawy powinny być omawiane w gabinetach urzędów, a mieszkańcy mają prawo urzędników pytać o konkrety oraz słyszeć, jakie rozwiązania planowane są dla rozwoju ich miejscowości. W sali wybrzmiały oklaski...

Potem burmistrz tłumaczył, że miasto współpracuje z powiatem, dokładając się do powiatowych inwestycji, podobnie, jak gmina wiejska. Podał przykład remontowanej ostatnio drogi na Liszę. Mówił o wodrze, do którego produkcji są potrzebne farmy fotowoltaiczne, a te wymagają dogodnych terenów. Wyjaśniał – po raz kolejny podczas spotkania – że mieszkańcy Zabłotiec zyskają na przyłączeniu do miasta ze względu na uwolnienie terenów rolnych, dzięki czemu wzrośnie wartość działek i rozwinie budownictwo jednorodzinne. Podał przykład ulicy Łany w Sanoku, gdzie przy okazji nowych inwestycji drogowych powstaje wiele nowych prywatnych budynków.

– Czasem mam wrażenie, że pan nie słucha uważnie tego, o czym tutaj mówimy – burmistrz zwrócił się na koniec do przewodniczącego Wojtasa.

## Miasto nie musi, sami to zrobimy, ale...

– Miasto nam nie musi budować domów, sami to zrobimy, ale na trzeciej klasie gruntów nie można postawić budynku mieszkalnego. Brak planów zagospodarowania przestrzennego od dwudziestu lat. Działki uzbrojone czekają, wnioski o budowę są odrzucane w starostwie. Na terenach miejskich będzie to prostsze – wybrzmiał głos z sali.

– Zabłotce są zaniedbane – mówiono.

## Podatki nie takie straszne

O podatkach była mowa na początku spotkania, ale pytano o to także w trakcie. W swoim wstępnym wystąpieniu burmistrz Matuszewski przedstawił tabelę, w której zestawiono obciążenia podatkowe mieszkańców w mieście i gminie wiejskiej. Przedstawiają się one następująco – patrz tabela poniżej.

W trakcie spotkania burmistrz, powołując się na doświadczenia wielu polskich miast, wyjaśniał koncepcję wprowadzenia na terenie Sanoka opłat za odbiór odpadów komunalnych naliczanych proporcjonalnie do zużycia wody.

## 250 tysięcy dla Zabłotiec

Burmistrz obiecał mieszkańcom Zabłotiec 250 tys. złotych na inwestycje, o których realizację będą wnioskowali mieszkańcy sołectwa po przyłączeniu miejscowości do Sanoka. – Wszystko ustalimy wspólnie – deklarował Tomasz Matuszewski. – Miasto może się rozwijać, razem jesteśmy w stanie to zrobić lepiej i skutecznie.

## Gdzie kucharek sześć...

– Dlaczego miasto nie może współpracować z gminą wiejską przy produkcji wodoru? – padło pytanie z sali. Wcześniej taką myśl wyraziła wójt Anna Hałas podczas rozmowy z burmistrzem na antenie Radia Rzeszów.

– A czy ktoś z państwa by chciał, żeby do tego, w jaki sposób planujecie państwo budowę swojego domu, wtrącało się kilku sąsiadów? – ripostował Tomasz Matuszewski. Burmistrz pokrótce nakreślił starania, jakie podjął w związku z włączeniem Sanoka do projektu podkarpackiej doliny wodorowej oraz poinformował o planowanych spotkaniach w tej sprawie. Lider musi być jeden – takie jest abecadło zarządzania każdym projektem i tak można pokrótce streścić sens wypowiedzi burmistrza Matuszewskiego.

## Konsultacje a nadgorliwość urzędniczą

Jednym z wątków, poruszonych podczas spotkania, były konsultacje społeczne w sprawie zmian granic. Właśnie rozpoczynają się – i w mieście, i w gminie wiejskiej. Urzędnicy gminy wiejskiej wielokrotnie przedkładali sukcesy poprzednich konsultacji, wskazując na ich wyniki. Przypomnijmy: w Zabłotcach ponad 92 procent biorących udział w konsultacjach mieszkańców opowiedziało się przeciw poszerzeniu granic Sanoka. Biuro prawne wojewody podkarpackiego zwróciło uwagę na nieprawidłowości formalne i błędy urzędników gminnych. Tymczasem podczas spotkania jeden z mieszkańców zwrócił uwagę na jeszcze inny – z jego punktu widzenia bardzo istotny – aspekt.

– W jakiej formie mają być przeprowadzane konsultacje społeczne? Bo jeśli w takiej

formie, w jakiej były, to jest to jakieś nieporozumienie – oświadczył mężczyzna. Napomknął o wizytach wysłanników gminy w domach, o subtelnej sugestii, jak głosować, a na koniec skonstatował: – Każdy powinien wypowiedzieć się anonimowo, bo inaczej to można sobie tylko biedę narobić.

Konsultacje nie mogą być anonimowe, ponieważ głosy muszą zostać zweryfikowane. Ale dlaczego, głosując za zmianą granic i będąc mieszkańcem gminy wiejskiej, można sobie „biedę narobić”? Na to pytanie ani wójt, ani przewodniczący Wojtas nie odpowiedzieli...

## Trzeba rozmawiać

– Nie wiem, jak będę głosował, nie jestem ani za, ani przeciw tej koncepcji. Ale bardzo dobrze, że możemy porozmawiać, zapytać o różne rzeczy i zastanowić się potem nad tym wszystkim – taki głos można było usłyszeć pod koniec spotkania w Zabłotcach, z sali, od jednego z mieszkańców. I ten głos wydaje się głosem rozsądku, jakże dalekim od tonacji, jaką upodobały sobie lokalne media.

## Zaproszenie dla mieszkańców Bykowiec

Już po spotkaniu w Zabłotcach burmistrz Tomasz Matuszewski zwrócił się do sołtys Elżbiety Kurzawy z prośbą o pomoc w zorganizowaniu spotkania z mieszkańcami Bykowiec 10 listopada o godzinie 18.00 w Wiejskim Domu Kultury w Bykowcach. – Z rozmów, jakie z sołtys Elżbietą Kurzawą prowadziło Biuro Burmistrza oraz na podstawie mojej korespondencji w sprawie spotkania z mieszkańcami Bykowiec mam pewne obawy, czy pani sołtys zaangażuje się w tę inicjatywę – mówi sekretarz miasta Bogdan Struś. I dodaje: – Spotkanie z mieszkańcami Zabłotiec było, w mojej opinii, bardzo potrzebne. W mediach swoją narrację narzucają urzędnicy, tymczasem konfrontacja z mieszkańcami pokazuje naszą rzeczywistość w zupełnie innym świetle. I najciekawsze jest to, że zdecydowanie więcej złych emocji w związku ze zmianą granic Sanoka budzą przekazy medialne. Kiedy przychodzi do konfrontacji, emocje są wywierane na dalszy plan, a znaczenia nabierają racjonalnie wyłożone argumenty. Słowa uznania należą się sołtysowi Zabłotiec Andrzejowi Chudziakowi za zaangażowanie w organizację spotkania mieszkańców z burmistrzem i przyjęcie na siebie w bardzo profesjonalny sposób roli gospodarza.

## STAWKI PODATKÓW LOKALNYCH OD NIERUCHOMOŚCI OBOWIĄZUJĄCYCH W 2021 R.

Wyszczególnienie		Miasto Sanok	Gmina Sanok
Od budynków lub ich części	mieszkalnych	0,71 zł	0,70 zł
	związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej	22,49 zł	21,50 zł
	zajętych na prowadzenie dział. gosp. w zakresie obrotu materiałem siewnym	10,75 zł	10,40 zł
	związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych	4,84 zł	4,65 zł
	pozostałych, w tym zajęte na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego	7,59 zł	7,66 zł
	pozostałych:	4,37 zł	3,83 zł
Od budowli		2 %	2 %
Od gruntów	związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej	0,84 zł	0,85 zł
	pozostałych	0,33 zł	0,35 zł

Za 180-metrowy dom postawiony na 10-arowej działce zapłacimy w mieście 457,80 zł, a w gminie wiejskiej 476 zł.



Dalsze losy Podkarpackiego Banku Spółdzielczego

# Stary PBS sprzedany. Wielkopolski Bank Spółdzielczy nowym właścicielem

**Bankowy Fundusz Gwarancyjny sprzedał Bank Nowy BFG SA – dawny Podkarpacki Bank Spółdzielczy. Pakiet większościowy objął Wielkopolski Bank Spółdzielczy, działający pod nazwą neoBANK.**

27 października Bankowy Fundusz Gwarancyjny podpisał umowę sprzedaży 100 proc. akcji Banku Nowego BFG S.A. Pakiet większościowy (72 proc.) objął Wielkopolski Bank Spółdzielczy, działający pod nazwą neoBANK, a pozostałe akcje nabyły inne podmioty.

„W związku z transakcją klienci Banku Nowego BFG SA nie muszą podejmować żadnych działań, a o kolejnych krokach związanych z przejściem będzie informować ich neoBANK. Bank Nowy BFG SA to instytucja pomostowa, do której przeniesiono wydzieloną część poddanego w dniu 17 stycznia 2020 r. przymusowej restrukturyzacji Podkarpackiego Banku Spółdzielczego w Sanoku (PBS). Wraz ze sprzedażą Banku Nowego

BFG SA. zakończony został proces przymusowej restrukturyzacji PBS” – czytamy w komunikacie przesłanym przez Filipa Dutkowskiego, rzecznika prasowego, Bankowego Funduszu Gwarancyjnego

15 stycznia 2020 r. Bankowy Fundusz Gwarancyjny (BFG) wydał decyzję o rozpoczęciu przymusowej restrukturyzacji Podkarpackiego Banku Spółdzielczego (PBS) z siedzibą w Sanoku. Ze względu na złą sytuację kapitałową PBS 17 stycznia 2020 r. Fundusz przejął nad nim kontrolę oraz wyznaczył administratora. BFG rozpoczął przymusową restrukturyzację, ponieważ zostały spełnione trzy warunki, które zobowiązują Fundusz do podjęcia takiego działania zgodnie z art. 101 ust. 7 ustawy z dnia 10 czerwca 2016 r.

o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, systemie gwarantowania depozytów oraz przymusowej restrukturyzacji. Dług PBS-u wynosił 180 mln zł. 100 mln zł pokrył Bankowy Fundusz Gwarancyjny, natomiast 80 mln zł zostało zabrane samorządom i innym instytucjom, które musiały „zrzucić” się na długi banku. Łącznie poszkodowanych było 34 samorządów. Klienci indywidualni nie stracili swoich pieniędzy. Przymusowa restrukturyzacja to pierwszy tego typu przypadek w naszym kraju.

Wraz ze sprzedażą dawnego PBS-u niewiele się zmieni. Zakończył się proces jego przymusowej restrukturyzacji. W praktyce oznacza to, że bank będzie mógł ponownie normalnie funkcjonować i oferować wszystkie usługi bankowe, w tym udzielania kredytów i pożyczek, co wcześniej było niemożliwe. Wielkopolski Bank Spółdzielczy zamierza zapewnić swoim

klientom dotychczasową obsługę produktów bankowych oraz w przyszłości zaoferować nowe produkty i usługi. Klienci mogą być spokojni i nie muszą podejmować żadnych działań. Bank Nowy BFG SA oraz wszystkie jego placówki funkcjonują na dotychczasowych zasadach. Nazwa Banku na razie pozostaje bez zmian. Planowana jest zmiana nazwy Banku Nowego BFG SA na Bank Nowy SA w ciągu najbliższych 90 dni. Wielkopolski Bank Spółdzielczy zadebiutował na rynku bankowym w 2008 roku. Bank ma swoją siedzibę w Poznaniu. Aktywa banku na koniec 2020 roku wynosiły ponad 1,5 miliarda zł. Współczynnik wypłacalności neoBanku wynosi 15% (banki w Polsce są zobowiązane utrzymywać współczynnik wypłacalności na poziomie co najmniej 8%, dla porównania: wskaźnik ten dla PBS wynosił w czerwcu 2019 roku 5%).

dcz



Turniej tenisa stołowego

## Mistrzowskie rozgrywki podopiecznych WTZ

27 października w Centrum Rehabilitacji i Sportu został zorganizowany I Turniej Tenisa Stołowego Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną. W turnieju wzięło udział kilka zaprzyjaźnionych placówek: WTZ Stara Wieś, WTZ Huzele, WTZ Haczów, ŚDS Nowosiółki, WTZ „PROGRES” oraz organizatorzy turnieju WTZ „ŚWIETLIK”. Uczestnicy byli podzieleni na cztery grupy, każdy mógł zmierzyć się z każdym. Najlepsi przechodzili do kolejnych etapów, które rozegrano w systemie pucharowym. Zawodnicy prezentowali wysoki poziom gry. Po zakończonej rywalizacji zostali wyłonieni zwycięzcy. Najlepszym okazał się Jan z WTZ Haczów, który w finale pokonał Roberta – podopiecznego WTZ Stara Wieś. Na ostatnim miejscu podium uplasował się Marcin – również z WTZ Haczów. Każdy zawodnik otrzymał pamiątkowy medal, zaś zwycięzcy puchary. WTZ „Światlik” reprezentowała Anna Hydzik i Krzysztof Radoń. Na zakończenie rozgrywek zwycięzca zmierzył się z Bogusławem Rajtarem, dyrektorem MOSiR-u. Dyrektor musiał uznać wyższość Jana i pogodzić się z przegraną.

– Organizowanie tego typu imprez ma na celu integrować całe nasze środowisko. Ponadto tego typu turniej ma wymiar sportowy. Zajęcia motoryczne dla naszych podopiecznych są wręcz wskazane, dzięki temu

**Mnóstwo emocji, wspaniałych serwisów oraz ciekawych zagrań – tak wyglądał I Turniej Tenisa Stołowego Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną podopiecznych warsztatów terapii zajęciowej z kilku placówek. W zawodach wzięli udział podopieczni: WTZ Stara Wieś, WTZ Huzele, WTZ Haczów, ŚDS Nowosiółki, WTZ „PROGRES” oraz organizatorzy turnieju WTZ „ŚWIETLIK”.**



utrzymują sprawność ruchową – mówi Adrian Wawrzyński, kierownik WTZ „Światlik”.

To kolejna już impreza sportowa, którą organizuje WTZ „Światlik” wraz z MOSiR-em. W lipcu zorganizowano Dzień Sportu Osób Niepełnosprawnych na stadionie „Wierchy”. W planach jest organizacja cyklicznych imprez sportowych. Organizatorzy podkreślają, że chcą, by w podobnych przedsięwzięciach brało udział jak najwięcej pla-

cówek. Wszystko jest możliwe dzięki współpracy. MOSiR udostępnił swoje obiekty, zaś stoły do ping-ponga wypożyczyła Szkoła Podstawowa nr 3 w Sanoku.

– Postanowiliśmy zorganizować turniej tenisa stołowego, ponieważ wcześniejsza impreza sportowa – Dzień Sportu Osób Niepełnosprawnych na „Wierchach” – udało się znakomicie. Wówczas w imprezie wzięła udział nasza placówka oraz WTZ „PROGRES” z Sa-

noka – wyjaśnia Aneta Bober, terapeutka.

Współpraca między placówkami układa się doskonale. Końcem września „Światliki” uczestniczyły w VI Edycji Ścieżki Zdrowia „Przetrywamy” w Rabem zorganizowanej przez ŚDS Nowosiółki oraz Nadleśnictwo Baligród. Podopieczni obydwu placówek przeszli ścieżkę geologiczną, zobaczyli kamieniołom oraz podziwiali przyrodę. Spacer zakończył się wspólnym pieczeniem kiełbasek.

– Kolejnym projektem, który nazwaliśmy „Światliki The road”, są wyjazdy studyjne naszych podopiecznych, którzy wyjeżdżają do okolicznych placówek, aby je zwiedzać – dodaje Aneta.

Kilka dni temu pracownia Gospodarstwa Domowego była z wizytą w WTZ w Haczowie, gdzie mogła zobaczyć jak wygląda ich typowy dzień pracy. Kierownik WTZ oprowadził „Światliki” oraz ich opiekunów po pracowniach. Poprzez

prowadzoną terapię podopieczni nabywają umiejętności zawodowe i społeczne oraz poprawiają koordynację ruchową. Wizyta zakończyła się wspólnym obiadem, który został przygotowany przez jedną z pracowni.

– W planach mamy kolejne wyjazdy. Do końca roku zjedziemy jeszcze osiem placówek. Nasi podopieczni mają okazję poznać ciekawe osoby, a dla naszych terapeutów to okazja do wymiany doświadczeń, a także zdobycia ciekawych umiejętności – klaruje Adrian.

– Współpraca MOSiR-u z Warsztatami Terapii Zajęciowej „Światlik” układa się znakomicie. Pomagamy, udostępniając nasze obiekty osobom, które potrzebują takiej rywalizacji. Przede wszystkim udział w takich rozgrywkach sprawia im wiele radości, podobnie jak ich opiekunom. Cieszymy się, że możemy pomagać w taki sposób, być współorganizatorami takich przedsięwzięć – uważa Bogusław Rajtar, dyrektor MOSiR-u.

Dyrektor zapewnia, że w planach jest organizacja kolejnych imprez, które z radością MOSiR będzie wspierał. Wszystko nie byłoby możliwe bez przychylności burmistrza Sanoka, ponieważ, aby móc udostępnić obiekty nieodpłatnie – burmistrz musi wyrazić zgodę.

dcz

Jubileusz Sanitas

# Doświadczając choroby, uczymy się wiele

Dziesięć lat wolontariusze związani ze Stowarzyszeniem Sanitas pomagają i ratują zdrowie innych. Z okazji okrągłego jubileuszu sanockiego stowarzyszenia zaprosiliśmy założycielkę i prezes Annę Nowakowską do redakcji. Anna Nowakowska w wieku dwudziestu czterech lat dowiedziała się, że musi podjąć walkę z nowotworem w chwili, kiedy szykowała się do ślubu. Ceremonię chciała odwołać. Jej narzeczony nie pozwolił na to. Pobrali się, a Anna stoczyła walkę z rakiem i wygrała.

## Skąd pomysł na założenie stowarzyszenia?

Kiedy zmagalam się z chorobą, chciałam móc porozmawiać z osobą, która przeżywa coś podobnego do mnie. Jednak było to prawie niemożliwe, z drugiej strony zauważyłam, jak dużo jest do zrobienia w naszym regionie pod kątem wsparcia oraz edukacji i profilaktyki dla osób chorujących na nowotwory. Podjęłam decyzję i przy pomocy przyjaciółek powstało Stowarzyszenie Sanitas. Sanitas w języku łacińskim oznacza zdrowie. Sama nazwa również kojarzy się z Sanokiem i rzeką San.

## Ile osób współpracowało do tej pory z Sanitas?

To jest bardzo trudne pytanie, na które nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Wszystko zależy od tego, jaką akcję przygotowujemy i co się aktualnie dzieje. Do jednej akcji potrzebujemy wielu, kilkunastu osób, a do innej wystarczy dwie lub trzy. Jednak zawsze jesteśmy gotowi do działania, a dookoła nas są osoby gotowe nieść wsparcie i czerpią z tego radość.

## Od jakiej akcji się zaczęło?

Pierwszą i naszą sztandarną akcją stała się „Mikołaj-

kowa Niezapominajka”. Boże Narodzenie to szczególny czas. Pozostawione puste miejsce przy stole dla niespodziewanego gościa, wigilijne potrawy i prezenty pod choinką. To taki czas, kiedy pamiętamy o wszystkich naszych bliskich.

Ludzie, których łączy doświadczenie choroby, są sobie bliscy, jak nikt inny. Myślimy o wszystkich tych, którzy w ten szczególny czas nie będą mogli być w swoich domach i z niepokojem patrzą w przyszłość. Nasza „Mikołajkowa Niezapominajka” to gest, którym chcemy dać odrobinę radości tym właśnie osobom. My, którzy również przeszliśmy już przez niepokój i lęk, chcemy pokazać, że gdzieś w przyszłości jest czas radości. I tego życzymy wszystkim, którzy zmagają się z chorobą oraz ich bliskim. „Mikołajkowa Niezapominajka” to dowód, że jesteśmy z nimi, że i oni kiedyś, tak jak my, będą rozdawać gesty miłości i wiary w wyzdrowienie.

Wydawać by się mogło – ot, zwykła akcja jakich wiele. Jednak rzeczywistość skrywa głębszy jej sens. Miesiące przygotowywania, nierzadko okupione stresem i dziesiątkami godzin skradzionych naszym rodzinom. Listy, maile, telefony, odbiory, liczenie, pakowa-

nie, wiązanie. Wiele emocji, w których jest oczekiwanie, rozczarowanie i radość, niepewność i nadzieja, presja czasu a cel, zakręty i wiara. I jest ten dzień, zaczynamy, jeszcze przygotowanie strojów, ekipy i wreszcie jedziemy do szpitala.

Wizyta na oddziałach to nie jest szybkie przejście w chury i zapomnienie. Przypomina, jak ważne jest psychiczne samopoczucie pacjentów w ich drodze do zdrowienia. W trakcie, niejednokrotnie długotrwałego, leczenia onkologicznego, lęk i obawa o przyszłość wypiera z codzienności pacjentów radość oraz poczucie sensu życia. Akcja podarowała pacjentom możliwość wędrówek do czasów z dzieciństwa, które kojarzą się z poczuciem bezpieczeństwa, miłości i szczęścia. Wierzymy, że budzi się w pacjentach zdrowa nadzieja. Że podjęty trud leczenia ma sens oraz pewność, że z bagażem choroby nie zostali sami. Aspekty te wpływają na zdrowienie oraz wzmacniają ich ufność w swoje możliwości.

**Jak zmienia się świadomość poprzez psychoedukację, zwłaszcza kobiet, bo im częściej dedykujecie swoje akcje profilaktyczne?**



Od dekady organizujemy akcje, w tym profilaktyczne czy świadomościowe, często skierowane do kobiet. Na przestrzeni tych lat zauważamy, że podejście pań do przestrzegania swojego zdrowia zmienia się w dobrym kierunku. Widzimy, że jest to czas, kiedy kobiety łatwiej koncentrują się na sobie. Jest to taki zdrowy egoizm. Bardzo często, my kobiety, stawiamy siebie na szarym końcu, naiwnie myśląc, że przyjdzie czas, kiedy zajmijemy się sobą. Dzięki psychoedukacji kobiety stają się świadome i potrafią skoncentrować się na własnych potrzebach. Podczas akcji widzimy, że coraz więcej osób zgłasza się zarówno na badania, jak też uczestniczy w zajęciach edukacyjnych. Cieszy nas to, że coraz młodsze kobiety zaczynają myśleć, nie życzeniowo, że może kiedyś, a już dzisiaj znają wartość swojego zdrowia i życia.

**Pytanie osobiste, czy uważasz, że osoby po zmaganiach z chorobą nowotworową są bardziej empatyczne? Czego uczy takie doświadczenie?**

Doświadczenie choroby uczy wiele. Na pewno osoby po chorobie onkologicznej są

to osoby, które przewartościowały swoje życie i potrzeby życia codziennego, bardziej świadomie profilaktyki i wyczulone na sygnały, jakie wysyła organizm. Choroba poprawia relacje z ludźmi, sprawia, że nie przejmujesz się rzeczami, które wcześniej wprowadzały w stres. Często stają się wrażliwsi na potrzeby otoczenia. Choroba przedstawia granice lęku i strachu, a także planów i marzeń. Inaczej odczuwa się świat, inaczej przeżywa każdy dzień, minutę. Docenia każdą sekundę i to co się ma tu i teraz, bo życie i los piszą nieprzewidywalne scenariusze.

## Plany, projekty, marzenia?

Sanitasowe plany i marzenia? Kto by ich nie miał. Zobaczymy, co czas pokaże. Póki co działamy i robimy to, co sprawia nam radość. Mamy wiele stałych akcji, poza tym działamy również spontanicznie, wychodząc naprzeciw potrzebom dnia codziennego. Dopóki będziemy zdrowi i dopóki będą nas otaczać wspaniali ludzie gotowi do wsparcia i pomocy, my będziemy działać.

**Rozmawiała  
Edyta Wilk**

## AUTORSKA RECENZJA

## „Wigilia wszystkich świętych”

Agatha Christie

„W jakimś szalonym umyśle mogła zrodzić się myśl, że zamordowanie kogoś na przyjęciu w wieczór Halloween to wspaniały pomysł, zupełnie jak z powieści. I to wszystko, od czego może pan zacząć. To po prostu ktoś, kto był na przyjęciu. – Pod krzaczastymi brwiami para oczu błysnęła w stronę Poirota.”

Halloweenowa część cyklu z detektywem Poirotem miała premierę już kilkadziesiąt lat temu, ale sięgnęłam po nią dopiero teraz za sprawą nowej serii okładkowej Wydawnictwa Dolnośląskiego. Nowa szata graficzna przyciąga jak nigdy.

Co prawda niewielu jest pisarzy kryminalnych, którzy piszą tak jak Christie. Dlatego tak często wracam do tych ponadczasowych klasyków. Królowa Zbrodni stworzyła bardzo nastrojowy i wymyślny kryminał. Nastoletni świadek morderstwa tonie w wiadrze pełnym jabłek.

13-letnia Joyce zawsze chciała być w centrum uwagi, a teraz zostaje znaleziona zamordowana podczas pokręconej gry na imprezie Halloween. Herkules i wspaniała Ariadne Oliver zostają wezwani do rozwiązania tej niebywałej zbrodni. Czy seksualne namiętności i obsesja są motywami, które kierują naszym mordercą? A może chęć uściszenia świadka? Agatha tworzy niepowtarzalną atmosferę, ze świetnymi opisami obchodów Halloween oraz pokusami, które prowadzą bohaterów do kontrowersyjnych czynów. W tle książki pojawiają się duchy przeszłości, dawne zbrodnie, które nie wyglądały aż tak bardzo podejrzanie do mo-



mentu, gdy nie spojrzął na nie Herkules. Przed ekscentrycznym detektywem nie lada wyzwanie, ale nic nie jest w stanie odwieść go od obranej ścieżki. Jego uporządkowany i metodyczny sposób odnajdowania zabójców nie pozwoli mu na żadne uchybienie. Będzie drażyć aż do końca.

Jeśli chcesz znaleźć się na imprezie Halloween, na której wspólnie z bohaterami rozwiążesz zagadkę morderstwa, nie szukaj dalej. „Wigilia wszystkich świętych” jest właśnie tym, czego szukasz. Stara, dobra, a na dodatek na wskroś brytyjska tajemnica. Czego można chcieć więcej? Polecam na długie, listopadowe wieczory.

Mariola P.

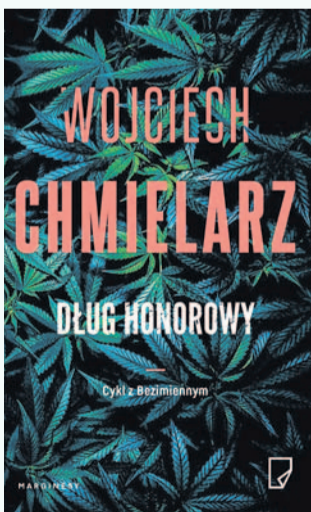
## „Dług honorowy”

Wojciech Chmielarz

„Bezimienny” to nazwa nowego cyklu książek, gdzie pierwsze skrzypce gra tajemniczy nieznajomy. Czytelnicy doskonale zapamiętali tę postać bez imienia, bez nazwiska, ze względu na jej cechy: osobę wysportowaną oraz świetnie posługującą się bronią i intelektem.

Z przysługami tak to już jest, że przychodzi moment, gdy trzeba je spłacić. Podobnie było w przypadku naszego nieznajomego. Kiedy otrzymuje telefon od starego znajomego Czarnego, już wie, że nadszedł czas rozliczeń. Czarny prosi go o znalezienie mordercy młodej dziewczyny – Oli. Nieznajomy wraz z Czarnym udaje się w tym celu do małej wioski Wilki. Sprawa wydaje się dość nietypowa, gdyż na miejscu okazuje się, że podejrzany został już zatrzymany, a miejscowi są wrogo nastawieni i uważają całą sprawę za temat zamknięty. Przed Bezimiennym spora zagadka kryminalna do rozwiązania.

„Dług honorowy” to doskonała powieść sensacyjna, pełna zwrotów akcji i rewelacyjnych dialogów. Mamy tu wysportowanego, tajemnicze-



go bohatera, który nie chce zdradzić nawet swojego imienia. Jeśli jesteście fanami Jacka Reachera, to i ta książka powinna się wam spodobać.

Polecam i czekam na kontynuację.

Renata

Miejska Biblioteka Publiczna i Państwowa Szkoła Muzyczna w Sanoku

## Podróż w świat twórczości Janusza Szubera



W przeddzień pierwszej rocznicy śmierci poety Janusza Szubera, 30 października odbyło się wyjątkowe spotkanie z twórczością wybitnego sanoczanina: „Janusz Szuber – in memoriam”. Wiersze poety zaprezentował znany i ceniony aktor filmowy i teatralny Andrzej Mastalerz.

30 października w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Sanoku odbył się wieczór artystyczny poświęcony twórczości Janusza Szubera, poety, który odszedł od nas przed rokiem, zostawiając po sobie dzieła wybitne, jeszcze za jego życia uznane za takowe, m.in.: przez Zbigniewa Herberta, Czesława Miłosza czy Wisławę Szymborską.

Janusz Szuber jest nam szczególnie bliski, gdyż jest sanoczaninem nie tylko z miejsca urodzenia czy lat szkolnych. Poza czasem studiów uniwersyteckich spędził w naszym mieście całe swoje życie. Jego postać wpisała się w życie naszego pokolenia oraz w życie Sanoka. Mimo że stan zdrowia uniemożliwił Januszowi Szuberowi podjęcie pracy etatowej, był człowiekiem instytutką, pracującym społecznie na kilku etatach. Prywatnie niezwykle przyjazny i empatyczny, przyciągał do siebie dziesiątki osób. Zaś w sferze publicznej inicjator i znakomity współorganizator wielu przedsięwzięć i to nie tylko w bliskiej mu dziedzinie kultury. Mało znany jest chociażby jego wkład w powołanie do życia w Sanoku Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Doceniany i bardzo szanowany, nie tylko w lokalnym środowisku Janusz Szuber, autor ponad 20 tomów poezji został uhonorowany wieloma nagrodami. Sanok ofiarował

swojemu wybitnemu rodakowi najcenniejsze wyróżnienie, jakim jest tytuł Honorowego Obywatelstwa. Wydarzenie było okazją do prezentacji twórczości Janusza Szubera. Na temat twórczości poety swoimi refleksjami podzielili się z uczestnikami spotkania bardzo ważni w życiu Janusza Szubera goście. Antoni Libera – dr literaturoznawstwa, pisarz, tłumacz, Bronisław Maj – poeta, dr literaturoznawstwa, krytyk, wykładowca UJ oraz o. Janusz Pyda OP – dr filozofii, pisarz i wykładowca.

Antoni Libera przez ponad 20 lat był bliskim przyjacielem Szubera, prawdziwym ambasadorem jego twórczości.

– Tym, co w swojej twórczości, w swoich wierszach, i tym co frapowało Janusza, był problem obecności w życiu. To temat bardzo wielu jego wierszy, próba wyobrażenia sobie tego innego życia, jeżeli ono jest, i tego co jest poza nim – powiedział Libera.

W trakcie dyskusji na temat filozofii i wartości poezji Szubera we współczesnej literaturze polskiej Andrzej Mastalerz, aktor Teatru Powszechnego w Warszawie i Teatru Studio prezentował wiersze poety.

Bronisław Maj był bliski poecie od połowy lat 90. Mówiono o nim, że jest człowiekiem Janusza Szubera w Krakowie.

– Janusz pisanie traktował nie tylko jako powołanie,

spełnienie, jako kreację, ale traktował je także jako rzeźmię. Od Janusza, mimo że było się pełnym zwątpienia cynikiem, można było przejąć wiarę w to, że od czystości dystychu zależą losy świata, że pisanie jest czymś istotnym. Poezja powinna być lojalna wobec rzeczywistości – uważa Maj.

Zaproszeni goście wspominali czasy studenckie, rozmowy prowadzone z poetą, rozmawiali o otaczających problemach, chorobie, cierpieniu. Antoni Libera mówił, jak bardzo Janusz Szuber był człowiekiem dowcipnym i ironicznym.

– Charakterystyczną cechą poezji Janusza Szubera jest umiejętność zobaczenia i opracowania szczegółów. W jego wierszach było mnóstwo konkretnych, opisów, które przenikały do naszej wyobraźni. Poeta miał niezwykłą umiejętność koncentrowania się na detalach – twierdzi ojciec Janusz.

Dopelnieniem wieczoru literacko-artystycznego był koncert fortepianowy w wykonaniu Tomasza Maruta – pianisty, absolwenta Akademii Muzycznej we Wrocławiu, laureata wielu konkursów pianistycznych.

W ramach realizacji projektu „Janusz Szuber – in memoriam” biblioteka ogłosiła konkurs recytatorski pt. „Jeden wiersz Janusza Szubera”

adresowany do uczniów szkół ponadpodstawowych. Celem konkursu było promowanie twórczości wybitnego sanoczanina, rozbudzanie zainteresowania literaturą i poezją współczesną oraz upowszechnianie kultury żywego słowa. Do udziału zgłosiło się sześćnaścioro uczniów szkół średnich z Sanoka i Krosna. Konkurs odbył się w BWA Galerii Sanockiej. Każdy z uczestników zaprezentował jeden utwór literacki Janusza Szubera. Kryteria oceny prezentacji objęły interpretację utworu, kulturę słowa, dobór repertuaru i wrażliwość artystyczną recytatora. Jury w składzie: Joanna Baran-Marczydło – aktorka Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie, Joanna Kusiak – MBP i Sławomir Woźniak – BWA Galeria Sanocka, przyznali dwie nagrody ex aequo za I. miejsce, drugą i trzecią nagrodę oraz cztery wyróżnienia. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody rzeczowe.

„Janusz Szuber – in memoriam” to wydarzenie zrealizowane przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Sanoku w ramach projektu dofinansowanego ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

dcz

## Nagrodzeni:

I miejsce ex aequo – Zuzanna Bernacka i Norbert Moszczyński  
II miejsce – Róża Łupieżowicz  
III miejsce – Nadia Marczak  
Wyróżnieni: Mateusz Hanus, Wojciech Konik, Natalia Chmura, Martyna Kulikowska

Lidia Tul-Chmielewska

# Rośliny i ich symboliczne znaczenie w dawnych Bieszczadach

Rośliny od zawsze fascynowały i zachwycały człowieka. Nie tylko botaników, ale zwykłych ludzi, intrygowały, inspirowały, ale największą magię przypisywano szczególnie ziołom, roślinom posiadającym składniki lecznicze. Zbierano je, opisywano oraz studiowano ich działanie na zdrowie człowieka. Powszechnie wierzono w ich właściwości magiczne. Ziola wykorzystywano podczas obrzędów, a w symbolice i wierzeniach funkcjonowały chociażby, jako atrybuty świętych, a stylizowane kształty roślin to też jeden z najbardziej popularnych motywów zdobniczych.

## Roślinność – element magii, znaków i symboli w codziennym życiu

Rośliny towarzyszą człowiekowi od pokoleń w ważnych aspektach życia rodzinnego i religijnego. Zwyczajnie, w których pojawiały się zioła, kwiaty, gałęzie drzew, wywodzą się z czasów pogańskich i mimo przyjęcia religii chrześcijańskiej wierzenia pozostały nadal, iż pewne rośliny ochronią człowieka, jego dobytek od wszelkich nieszczęść, zjedną przyrodę, uzdrowią duszę i ciało. Ziola i rośliny wykorzystywano w obrzędach ludowych, a informacje o sposobie ich stosowania przekazywano ustnie z pokolenia na pokolenie.

W dawnym życiu bieszczadzkiej społeczności roślinom nadawano szczególne znaczenie, zarówno magiczne jak i związane z wierzeniem oraz obrzędowością religijną. Roślinności także nadano pewnego rodzaju symbolikę.

Nadawanie przez Bojków i Łemków właściwości magicznych – także aspektem życia codziennego – wiązało świat roślin z różnymi zdarzeniami i wierzeniami. Np. dziewczęca kołyska nie mogła być wykonana z drewna osikowego, bo dziecko w niej śpiące byłoby bojaźliwe i skłonne do zdrady. Osika była drzewem, na którym nie wieszano kapliczek. Jarzębina natomiast wieszana była dla snu spokojnego. Pędy chmielu kładziono pod oknami i na progu drzwi – by zagrozić drogę złym boginkom czyhającym na dzieci.

Wśród roślinnych znaków były i takie, którym przypisywano złe znaczenie. Np. gdy zakwitł na jesień powtórnie czarny bez, to oznaczało rychłą śmierć kogoś młodego. Gdy owoce jarzębiny zbyt wcześnie opadły jesienią, wróżono kłeskę żywiołową, zarazę lub wojnę. Symbolem był również bluszcz. Gdy obrósł gospodarzowi chałupę – wróżył szczęśliwe życie. Ale gdy usechl – oznaczało, że na gospodarza przyjdzie nieszczęście. Owoce głogu zbierane przez panny, były wróżbą zamążpójścia – parzysta liczba zebranych oznaczała rychłe zaślubiny, nieparzysta – długie staropanieństwo. Kalina od wieków była symbolem panieństwa – panny młode na głowie nosiły wianek kalinowy. Drzewa miały również symbolikę. Np. lipa obok domu sadzona – to informacja o ilości córek w zagrodzie, a jawor i dąb – wskazywały na ilość synów.



## Uroczystości pełne były roślinnej symboliki

### Narodziny

Gdy rodziła się dziewczynka – sadzono lipę, chłopiec – dąb lub jawor. Dzieciom nowo narodzonym ofiarowywano krzyż z osiki – by odegnąć złe duchy. Dziurawiec natomiast pełnił funkcję ochrony matki i dziecka przed działaniem demonów.

### Komunia

W uroczystości przyjęcia pierwszej komunii świętej przypisywano rolę żywym pędom barwinka, na pogórzach natomiast kwiatom i liściom konwalii majowej. W latach późniejszych do ozdobienia stosowano mirt i bukszpan. Eucharystycznym symbolem komunii jest winogrono i kłos zboża.

### Ślub

Np. w okolicach Wolkowicy przed weselem chałupę zdobiono girlandami barwinka, zwłaszcza okna i drzwi, a wiankami z barwinka wiązanymi wstążkami – oznaczano państwa młodych i družbów. No i obowiązkowo musiała być wpięta we włosy panny młodej kalina.

U Bojków zwyczajem było, że para młoda po zaślubinach niosła do swiaszczennika trzy gałązki sosny oplecione barwinkiem, jako znak, że ceremonia się zakończyła.

### Śmierć i pogrzeb

Pod poduszkę osoby konającej wkładano ziele kopytnika. Ciało zmarłej osoby myto, a wodę należało wylać pod krzak czarnego bzu. Np. w Wołosatem do trumny osoby zmarłej wkładano wianek z owsa. Zmarłemu palaczowi natomiast na ostatnią drogę ofiarowywano fajkę z bzu i tytoń. Trumny były wykonywane z drewna jodłowego lub świerkowego, które nakrywano lnianym płótnem.

Podczas pogrzebu bojkowskiego sypano nasiona maku, by zmarłemu zapewnić spokojny wieczny sen. Na świeżej mogile kładziono gałązki brzozy, by duszy zapewnić spokój. Samobójcom natomiast na grób kładziono gałązki tarniny lub głogu – następnie je podpalało, by oczyścić duszę nieszczęśnika.

### Motywy roślinne w sztuce sakralnej i użytkowej

Motywy roślinne obecne były nie tylko w wierze, ale również w sztuce każdej epoki. Rośliny stały się inspiracją dla rzeźbiarzy, malarzy, rzemieślników i twórców ludowych. Piękno roślinności miało zastosowanie we wzorach dekoracyjnych, różnorodnej formie np. drobnych elementów pokrywających całą powierzchnię lub też pojedynczych, większych lub mniejszych motywów, jednobarwnych lub kolorowych.

rowane światem roślin były kopowane i wytwarzane przez ludzi zdobniczych przedmioty użytkowe czy także stroje ludowe. Przedmioty codziennego użytku, jak i odświętne zdobione były motywami lilii, róż, szarotek, chabrów, bratków, niezapominajek, winorośli, konwalii, dzwonek, fiołków, a także kłosów zbóż, pędów kosodrzewiny, szyszek świerkowych, chmielu, ostów, tulipanów, miesięcznicy, a nawet maków oraz gałązek bzu (lilaka). Czasem wzór dopełniano owocami jabłoni, poziomki, maliny, śliwki, dzikiej róży, winogrona oraz gałązkami drzew liściastych.

Przykładem wdzięcznego drzewa, najczęściej spotykanego w malarstwie jest wierzba. Spotykana często na obrazach, – jako symbol sielkości i polskości naszego krajobrazu.

**Barwinek** – często wykorzystywany w sztuce sakralnej, zwłaszcza na mogiłach rusińskich, czasem także jako motyw na grobach współczesnych. Wpleciony w ornament krzyża, czasem u stóp anioła.

**Mak** – był symbolem snu, ale także śmierci. Na karpaczkich nagrobkach często widujemy makówki wplecione w żeliwny krzyż, bądź jako element dekoracyjny na nagrobku.

**Chaber** – to odniesienie do gwiazdzistego nieba i pośmiertnego spokoju. Symbolizuje wstawiennictwo Jasnej Pani za duszę zmarłego.

**Dąb** – motyw wszechobecny na cmentarzach Podkarpacia. Stosowany w ornamentyce na grobach żołnierskich, policyjnych, powstańczych. Jest wyrazem honoru, męstwa i niepodległości. To najczęściej spotykany motyw sztuki nagrobnej.

Symboli można mnożyć, to tylko zarys bogatej ornamentyki w sztuce sakralnej. A mamy jeszcze zdobnictwo w sztuce ludowej, w zdobieniu odzieży czy wśród rzeźbiarzy, malarzy.

To tylko wąski zakres bogactwa wykorzystania symboliki roślin. Każdy region cechuje swoista mentalność i symbolika. Trudno jednoznacznie jest określić granice między magią a symboliką. Caloroczność wierzeń ludowych splatała się z chrześcijańską symboliką, ciężko określić granice w dawnym sacrum i profanum.

Wiele istotnych informacji w tej tematyce odnajdziemy w książkach Adama Szarego – „Bieszczadzkie motywy roślinne” i „Tajemnice bieszczadzskich roślin – wczoraj i dziś”.

Opracowała:  
Lidia Tul-Chmielewska



Źródło: Adam Szary: „Bieszczadzkie motywy roślinne”

# Wyrok za (na) konopie

Ludzkie postrzeganie na wiele tematów ulega zmianie, otwieramy umysły, poszerzamy horyzonty, a jednak marihuana wciąż jest tematem kontrowersyjnym, (czy tak naprawdę?) potępianym. Pacjenci medycznej marihuany nie mają lekko, przez wymiar sprawiedliwości niekiedy traktowani jak zbrodniarze. Zaś użytkownicy rekreacyjni są nazywani narkomanami, za posiadanie suszu w sądach zapadają wysokie wyroki. Dlaczego tak jest? Czy tak naprawdę jest taki opór w społeczeństwie? A jeśli tak, to czym jest spowodowany? I jak to naprawdę jest z tą marihuaną? Rozmawiamy z Lilianą Wiech pacjentką medycznej marihuany i prawniczką/obrońcą pana Ryszarda – pacjenta medycznej marihuany, przeciwko któremu w Sądzie Okręgowym w Krośnie toczy się proces karny. Pan Ryszard ma postawiony zarzut popełnienia zbrodni wytworzenia znacznej ilości środków odurzających. Czyn ten zagrożony jest karą od 3 do 15 lat pozbawienia wolności.

### Jak to wygląda z punktu widzenia prawniczego?

Literalne brzmienie przepisów stanowi, iż wszystko co powyżej 0,2 % THC stanowi środek odurzający. THC to składnik aktywny konopi (również tej, która środkiem odurzającym nie jest). I jeśli popatrzymy na to THC, to całość zabezpieczonego suszu odpowiada ok. 13 g medycznej marihuany Red No. 2 – której od początku września w polskich aptekach brak. Wyroki dotyczące środków odurzających w różnych częściach kraju znacznie się różnią. Takie mamy prawo, a ustawa nie daje konkretnych wytycznych tylko możliwość podjęcia decyzji przez sąd na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w sprawie. I tak pan Ryszard stoi przed zarzutem popełnienia zbrodni. Co pokazuje trochę absurdalność wymiaru sprawiedliwości. Zbrodnie to przestępstwa bardzo poważne, np. jak rozbój z bronią palną, handel ludźmi, gwałt zbiorowy, etc. gdzie najniższy wymiar kary to 3 lata pozbawienia wolności, zaś jeśli spojrzymy na kierowcę, który pod wpływem alkoholu spowoduje wypadek ze skutkiem śmiertelnym to kara wynosi od 2 do 12 lat pozbawienia wolności. Przykład pana Ryszarda pokazuje nam ten absurd, niesprawiedliwość i brak empatii. Z ręką na sercu mogę powiedzieć, że nie znam żadnej innej zbrodni, której popełnienie nie wiąże się z potępieniem społecznym, lecz raczej ze współczuciem. W sprawie pana Ryszarda została zorganizowana manifestacja przed sądem wspierająca go. Sprawą zainteresowały się media, jest to bardzo szeroko komentowane nie tylko w opinii publicznej, ale również w portalach społecznościowych. I w tym przy-

padku raczej wszyscy się jednoczą z panem Ryszardem i próbują go wesprzeć. Ten przypadek pokazuje, jak wiele szumu budzi marihuana, ludzie nie boją się wypowiadać i wyrażają jasno swoje zdanie, że powinno to zostać zalegalizowane. Dolegliwości, na które cierpi pan Ryszard, są szerokie. I tak naprawdę gdyby nie marihuana, to najpewniej już by nie żył – jak sam twierdzi zalecane leczenie farmakologiczne w tym przypadku jest ogromne. Pan Ryszard musiałby przyjmować naprawdę dużą ilość medykamentów, a już ma uszkodzone niektóre swoje narządy i zwyczajnie takie leczenie tylko pogorszyłoby jego stan. Marihuana pozwoliła mu się leczyć oraz ograniczyć leki przeciwbólowe. Dzięki niej żyje i bardzo ją szanuje. Zależy nam na nagłośnieniu tej sprawy, by uświadomić społeczeństwu, jak w rzeczywistości wygląda leczenie medyczną marihuaną.

### A jak ono wygląda?

W ostatnich latach przeprowadzono masę badań, którą wykazują właściwości lecznicze marihuany przy bardzo małej szkodliwości. Szkoda nawet porównywać działanie leków przeciwbólowych w tym opiatowych do marihuany. Oczywiście są pewne przeciwwskazania do jej stosowania, ale jest ich kilka. Niestety, medyczna marihuana jest bardzo droga, o czym wspomniałam wyżej. Sprawa pana Ryszarda pokazuje ogrom absurdów. Jako obrońca i osoba, która zna dobrze tematykę marihuany, co więcej jest również pacjentem, mogę powiedzieć, że dziwię się ludziom. Większość społeczeństwa jest za legalizacją marihuany. Mamy naukowe dowody na jej przydatność w medycynie, szczególnie badania

wykazały jej właściwości lecznicze. Natomiast porównując skutki używania (rekreacyjnego) marihuany, a skutki używania alkoholu to marihuana jest dużo mniej szkodliwa dla organizmu, co jest udowodnione. Jej się nie da przedawkować. Jedyne zagrożenie, w przypadku gdyby ktoś przyjął jak dla siebie zbyt dużą dawkę THC, to jest porównywalna ze stanem, jakby się upił, mogą wstąpić lęki i niepokój – ale to szybko mija – zalecane wtedy jest przyjęcie CBD (innego składnika aktywnego konopi), który niweluje psychotyczne działanie THC. Nikt jeszcze nie umarł z przedawkowania marihuany. Wybitny profesor śp. Jerzy Vetulani, autor książki „A w konopiach strach” przekonywał, że marihuana jest bezpieczniejsza od fistaszków, a jedyna śmierć jaka może nastąpić na jej skutek, to kiedy na dilerę spadnie kontener z towarem.

### Wokół marihuany krąży dużo mitów, między innymi, że miesza w głowach, zaburza percepcję. Na pewno je znasz. Chciałabym usłyszeć twoje zdanie na ten temat.

Marihuana, nie wybija szarych komórek, jak niektórzy (bezpodstawnie) twierdzą. Tak samo błędnym jest myślenie, że marihuana prowadzi do uzależnień od twardych narkotyków, i że każdy kto jest uzależniony, zaczynał od marihuany. Mogę się założyć, że zanim sięgnął po marihuanę, pił alkohol i palił papierosy. Argument, którym posługują się przeciwnicy marihuany to, że może ona wywołać schizofrenię czy psychozy. To nie jest do końca prawda, ale również nie jest to fałsz oderwany od rzeczywistości, ponieważ osoby, które mają np. uwarun-



Przykład pana Ryszarda pokazuje niesprawiedliwość i brak empatii. Nie mogę powiedzieć, że nie znam żadnej innej zbrodni, której popełnienie nie wiąże się z potępieniem społecznym, lecz raczej ze współczuciem. W sprawie pana Ryszarda została zorganizowana manifestacja przed sądem wspierająca go.

kowania genetyczne do schizofrenii czy psychoz to rzeczywiście marihuana może to „obudzić”. (alkohol również) Dlatego tak ważne jest, aby poszerzać wiedzę, a nie mity oraz by pacjent został zdiagnozowany i pozostawał pod kontrolą lekarza. Jednak jeżeli człowiek nie ma takich uwarunkowań, to marihuana sama w sobie nie wywoła schizofrenii. Stan po użyciu marihuany tzw. „haj” zależy od szczepu marihuany, która jest używana, o czym również wiele osób nie ma pojęcia. I tak np. Indica uspokaja, relaksuje, wycisza pomocna gdy mamy problemy ze snem czy gonitwą myśli, zaś Sativa, pobudza i poprawia nastrój – zalecana np. przy depresji, wypaleniu zawodowym etc. – jest tu trochę uproszczenia, ale tak jest. Na pewno skutki źle dobranej marihuany są mniejsze niż źle dobranej leków. My tu możemy mówić różne rzeczy, ale marihuana pomaga również na współczesne choroby cywilizacyjne jak stres, depresja, czy bezsenność. Pomaga organizmowi się wyciszyć, uspokoić gonitwę myśli. Wiadomym jest, że jak sen jest zły, to człowiek nie będzie właściwie funkcjonował. Marihuana nie wywołuje skutków fizycznych. Czasami mówi się, że wywołuje zespół amotywacyjny, kiedy człowiekowi nic się nie chce – to jest

największy mit – bo ludzie z kultury Cannabis robią naprawdę wiele i są aktywni, osiągają duże sukcesy, popatrz na mnie, ja jestem pacjentką, w tym roku zdałam egzamin zawodowy, rozpoczynam nowe studia (związane z konopiami:p), zajmowałam się uprawą konopi ciągle coś robię – a jeśli to byłaby prawda, to nie chcę myśleć, jaka byłaby moja motywacja – chyba chodziłabym po ścianach (śmiech). Jest to też zależne, który szczep wybierzymy – choć użytkownicy nie mają zbytniego wyboru – kupują od dilerów to, co akurat on ma – i tu jest właśnie największe zagrożenie, bo mogą dostać jakiś skropiony syf, gdyby marihuana była legalna, nie byłoby takich problemów.

### Legalizacja a wyroki w Polsce. Jak to wygląda na świecie i skąd ta niechęć?

Coraz więcej krajów w Europie i na świecie legalizuje czy dekryminalizuje uprawę konopi i posiadanie jej na własny użytek. Zalegalizowaną marihuanę ma jedynie Kanada, Urugwaj i Chyba Meksyk. Malta, Włochy i Luksemburg mają zalegalizować w najbliższym czasie. Na ten moment jest jeszcze Holandia, Hiszpania, Czechy gdzie nie ma legalizacji, a jedynie coś jak semilegalizacja czy dekryminalizacja, czyli określi-





...e nam ten absurd,  
...Z ręką na sercu mogę  
...nej zbrodni, której  
...niem społecznym,  
...rawie pana Ryszarda  
...zed sądem.

...ne warunki, które trzeba spełniać,  
...by legalnie ją uprawiać i posiadać.  
...W Polsce, również coś zaczyna się  
...dziać – 4 projekty zmiany ustawy  
...dot. narkomanii są już w Sejmie,  
...skierowane na posiedzenie, a dwa  
...czekają, ale i patrząc na wymiar spr-  
...awiedliwości to też zaczyna się zmie-  
...niać i tak pierwsze postanowienie  
...o umorzeniu postępowania z uwagi  
...na znikomą społeczną szkodliwość  
...czynu miało miejsce w Słupsku (umor-  
...zione w prokuraturze), a ostatnio, we  
...wrześniu w Tarnowskich Górach za-  
...padło orzeczenie, w którym umorzono  
...postępowanie wobec pacjenta  
...uprawiającego 26 krzaków konopi  
...i posiadającego 1,5 kg suszu marihu-  
...any. Takie orzeczenia już się pojawia-  
...ją. Ale z drugiej strony niektóre sądy  
...użytkowników traktują jak ćpunów.  
...Ja w swojej historii – zainteresowaniu,  
...śledzę z uwagą pana mecenasa  
...Steliosa Alwersa (prowadzi blog  
...„Na własny użytek”), który jest naj-  
...słynniejszym prawnikiem „konop-  
...nym” w Polsce – jak miałam wątpli-  
...wość, to pisałam nawet o udzielenie  
...wskazówek – oczywiście udzielił,  
...a w jednym z wywiadów właśnie me-  
...cenas zwrócił uwagę na pewien istot-  
...ny fakt, tj., że zanim pojawiła się me-  
...dyczna marihuana w Polsce to, żeby  
...mieć wyrok „łagodniejszy”, musiało  
...zostać stwierdzone uzależnienie.

Dużej części osób zależało na niskim wyroku i dzięki temu mogli to osiągnąć – uznaniu ich za osoby uzależnione. Dziwić się, nie dziwić sądom, które w ostatnim czasie wysłuchiwały, że młode osoby są uzależnione od marihuany, która może im niszczyć życie. Ale jak to mówią. Tonący brzytwę się chwyta. Dopiero teraz, kiedy medyczna marihuana została dopuszczona w Polsce, po ciężkiej drodze jaką przeszła, trochę się to zmienia. Jednak wciąż niewiedza jest ogromna, szkoda tylko, że wśród osób, które uznawane są za ekspertów i od których opinii zależy los człowieka np. biegli, którzy w swoich opiniach bezwstydnie powiem piszą bzdury, nie znając faktów i najnowszych badań, w kółko powielając to samo i wydając szablonowe opinie.

**Czy stan pana Ryszarda po przerwaniu leczenia jakoś się pogorszył?**

Na pewno psychiczny. Stosuje leczenie farmakologiczne, ponieważ wysoka cena to jedno, a drugie to dostępność. Zakupienie suszu w aptekach graniczy z cudem. Od około sierpnia w aptekach braki – ale susz był gotowy, tylko formalności tyle zajmują i pacjenci muszą szukać dilerów, rozpoczynać uprawy lub przerwać terapię i serce boli, kiedy czyta się historie ludzi, którzy zmuszeni zostali np. wrócić do leków opioidowych. Moim zdaniem, posiadanie marihuany czy uprawa na własny użytek nie powinno być karane. Mam nadzieję, że pewnego dnia obudzimy się w takiej rzeczywistości. Bo konopie (ogólnie) to niedoceniany cud natury a nie zło wcielone, dlatego edukacja i raz jeszcze edukacja.

**Rozmawiała  
Emilia Wituszyńska**

## Krótką historia pana Ryszarda z powiatu jasielskiego

Pan Ryszard ma 69 lat i szereg przewlekłych chorób z którymi musi się na co dzień zmagać.

Ratunkiem dla niego była marihuana – którą stosował leczniczo i która poprawiała jego komfort życia. Marihuana to dla niego lek przeciwbólowy, przeciwdepresyjny, wspomagający oddychanie, wzmagający apetyt oraz ogólnie rzecz ujmując poprawiający jakość życia.

Ww. od ok 13 lat zamieszkiwał samotnie wraz z psem i kotem w starej drewnianej chałupie na podkarpackiej wsi. Pan Ryszard z uwagi na tryb życia oraz warunki finansowe, a jeszcze kilka lat temu nielegalność terapii medyczną marihuaną uprawiał sam w domu krzewy konopi, które są jego lekarstwem. I tak pan Ryszard dbał o krzewy konopi, a one dbały o niego żyjąc w symbiozie.

Jednakże w marcu br. do domu pana Ryszarda zawitała policja, która zabezpieczyła uprawę. Panu Ryszardowi postawiono zarzut popełnienia

zbrodni zagrożonej karą od 3 lat pozbawienia wolności za wytworzenie leku. Sprawa dotyczy 44 krzewów w różnej fazie wzrostu oraz 160 g marihuany (zatrzymany susz, o którym mówimy to praktyczne liście i łodygi, których stężenie wahało się o 0,5 do 2,2 % THC, czyli stosunkowo mało w porównaniu z tym, ile zawiera medyczna marihuana.). Oczywiście pan Ryszard mógłby w pełni legalnie leczyć się medyczną marihuaną z apteki – posiada stosowną dokumentację oraz receptę z zaleceniem lekarskim. Wszystko to niestety tylko teoretycznie, gdyż:

– Pana Ryszarda na to nie stać – koszt „legalnej” terapii to kwota od 1500 zł do 2000 zł/miesiąc (30g x 50/65 zł) – a jego miesięczny dochód to 700 zł/świadczenia.

– W aptekach brak suszu medycznej marihuany – pacjen-

ci zmuszeni są do przerywania terapii, poszukiwania dilerów lub podjęcia się uprawy, co dla pana Ryszarda zakończyło się przedstawieniem zarzutu popełnienia zbrodni – przepisany panu Ryszardowi.

Na co dzień pan Ryszard ma problemy w poruszaniu się – zwyrodnienia kręgosłupa, niewydolność oddechowa, porusza się przy użyciu tzw. balkoniku.

W związku z toczącym się postępowaniem, prokuratura skierowała do starosty wnioski o wszczęcie postępowania w przedmiocie ustalenia (w związku z rzekomym uzależnieniem), czy jest on zdolny do prowadzenia pojazdów. Aktualnie pan Ryszard w związku z tym postępowaniem musi wykonywać szereg badań (na własny koszt) i grozi mu utrata prawa jazdy. Co byłoby dla niego dodatkową tragedią.





Watch Docs w BWA

## Poruszane problemy dotyczą każdego z nas

Festiwal Filmów o Prawach Człowieka „Watch Docs” od lat zwraca uwagę na problem łamania praw człowieka. W tym roku sanocka edycja festiwalu odbyła się w Galerii BWA. Ze względu na pandemię, seanse odbywały się dla małych grup uczniów. BWA odwiedzili uczniowie z I i II LO oraz z Zespołu Szkół Ekonomicznych.



„Jovanna dla klimatu”, to jeden z filmów, który wywołał wśród młodzieży dyskusję. Jovanna stara się tak żyć, by troszczyć się o planetę. Nie je mięsa, a cała jej rodzina mieszka w nietypowym domu, gdzie sama generuje energię. Co piątek Jovanna strajkuje dla klimatu w centrum miasta. Jak tysiące ludzi na świecie Jovanna zainspirowała się Gretą Thunberg. Dzieci nie mogą głosować, więc strajk to jedyny sposób, żeby ich głosy zostały wysłuchane. W filmie pojawiają się dzieci z całego świata – Japonii, Curaçao, Australii – które też uważają, że trzeba coś zmienić. Po wakacjach Jovanna pójdzie do szkoły średniej i nie będzie mogła strajkować. Kiedy wreszcie dorośli zaczną działać? Jovanna pozostawia widzów właśnie z takim pytaniem. Inny film, który również wywoływał burzliwe dyskusje, to „Zielone kłamstwa” przedstawiający kulisy marketingu pseudo-ekologicznych produktów i firm.

Ekologiczne produkty są teraz bardzo modne. Czy kupowanie produktów eko to rzeczywiście sposób na ocalenie świata przed katastrofą – czy sprytny marketingowy chwyt, napędzający konsumpcję? Werner Boote analizuje w swoim filmie rynek „zielonych” dóbr – począwszy od artykułów spożywczych, a skończywszy na elektrycznych samochodach. Podróżując po świecie,

zagląda za kulisy nowego, ekologicznego wizerunku korporacji. Demaskuje marketingowe strategie, które rosnącą świadomość społeczeństw Zachodu w kwestii ekologii potrafią wykorzystać do zwiększenia zysków. Poddaje w wątpliwość schemat „świadomego” ratowania świata za pomocą wyborów konsumenckich. Przedstawia również, jak często proste socjotechniczne triki wpływają na nasze postrzeganie danego produktu jako przyjaznego środowisku.

– Festiwal Watch Docs zawsze cieszy się popularnością. Tak było i tym razem, choć zdecydowaliśmy się dla bezpieczeństwa wpuszczać na sale małe grupy, pojedyncze klasy. Widać było, że młodzież jest poruszona przedstawianymi kwestiami. Podczas dyskusji podsumowującej projekcję filmów pojawiły się wnioski, że choć bohaterowie pochodzą często z innych, odległych państw, to poruszane problemy dotyczą każdego z nas – skomentował festiwal kierownik BWA Sławomir Woźniak.

To nie koniec spotkań z filmami. Tegoroczna, hybrydowa edycja festiwalu odbędzie się jeszcze: w kinach w dniach 10-16 grudnia 2021 r. oraz w Internecie na platformie mo-jekino.pl w dniach 10-19 grudnia 2021 r.

ew

*Szymona Jakubowskiego  
gawędy o przeszłości*

# Polskie ofiary Zaolzia

Jesienią 1938 roku Polska zdecydowała się wykorzystać faktyczny rozpad Czechosłowacji i zająć sporne tereny Zaolzia, o które walki toczono już niemal dwie dekady wcześniej. W akcji tej brała udział m.in. stacjonująca na co dzień w Rzeszowie i innych miejscowościach dzisiejszego Podkarpacia 10 Brygada Kawalerii pod dowództwem płk Stanisława Maczka.

Wkroczenie wojsk polskich na terytorium południowego sąsiada poprzedzone było wcześniejszą, wymuszoną zgodą władz czechosłowackich, ale nie uniknięto przy tym zbrojnych starć, mimo że zazwyczaj wejście polskich wojsk na teren sąsiedniego kraju w 1938 roku przedstawiane jest jako bezkrwawe. Z lektury ówczesnej prasy wynika, że dochodziło do sporadycznych walk, po obu stronach padali zabici.

### Polegli

25 listopada 1938 roku do walk doszło pod Czadcą. Zginęli wówczas dwaj polscy żołnierze – starszy strzelec rezerwy Stanisław Mlekołaj i strzelec rezerwy Ozjasz Storch z nowosądeckiego 1. Pułku Strzelców Podhalańskich. „Głos Krajny” relacjonował (publikując najprawdopodobniej depezę Polskiej Agencji Telegraficznej):

„W związku z napaścią na polską delegację do polsko-słowackiej komisji granicznej, która była na terenie Czechosłowacji w dniu 24 bm. i która stworzyła warunki uniemożliwiające kontynuowanie prac delimitacyjnych (rozgraniczających) według dotychczasowej procedury, oddziały grupy operacyjnej „Śląsk” przystąpiły od rana 25 bm. do bezzwłocznego zajęcia przyznanych Polsce terenów w rejonie czadeckim. W starciu, jakie miało miejsce podczas zajmowania terenów w rejonie czadeckim, poległo dwóch żołnierzy: starszy strzelec Stanisław Mlekołaj i strzelec Ozjasz Storch, obaj z nowosądeckiego pułku strzelców podhalańskich”.

Z obecnym Podkarpaciem niewątpliwie związany był strzelec Ozjasz Storch. Ze skąpych źródeł można wywnioskować, że pocho-



Pogrzeb kaprała Ozjasza Storcha - kondukt pogrzebowy na ulicach Cieszyna. Karawan jadący w asyście żołnierzy. Fot.-NAC.

dził z żydowskiej rodziny z Jarosławia i należał do radykalnej, młodzieżowej organizacji syjonistycznej „Betar”. Uroczystości żałobne Storcha odbyły się w Cieszynie

### Major Rago

Dwa dni później w czasie ataku ułanów na pozycje wojsk czechosłowackich na Przełęczy Zdziarskiej zginął major Stefan Rago. Barwna postać, kawaler orderu Virtuti Militari za walki o niepodległość, dowódca dywizjonu w stacjonującym w Krańniku 24 pułku ułanów (wchodzącym w skład 10 Brygady Kawalerii). „Gazeta Lwowska” z 29 listopada tak przedstawiała zdarzenie: „W trakcie obejmowania terenu Jaworzyny wywiązała się utarczka pomiędzy wojskiem polskim a oddziałami czechosłowackimi. Po zaprzestaniu ognia na polecenie rozjemcy



Major Rago – drugi z prawej – na zdjęciu z 1935 r.



czesłowski, wydane na żądanie dowództwa polskiego, już w czasie wycofywania się oddziałów czechosłowackich padła samowolna seria strzałów ze strony czechosłowackiej, od których zginął mjr Rago i został ciężko ranny kpr. Oleksowicz z oddziałów polskich. Na polecenie rządu polskiego poseł RP w Pradze dokonał u rządu czechosłowackiego niezwłocznej interwencji, żądając natychmiastowego dochodzenia i surowego ukarania winnych. Rząd czechosłowacki wyraził posłowi polskiemu głębokie ubolewanie z powodu incydentu, przy tym zakomunikował, iż sztab generalny czechosłowacki zarządził niezwłocznie energiczne dochodzenia, przywiązując wielką wagę do załatwienia sprawy w sposób odpowiadający jej wadze.

Postaci poległego oficera fragment swych późniejszych wspomnień poświęcił Franciszek Skibiński (szef sztabu 10 BK, później jeden z wyższych oficerów 1 Dywizji Pancerniej na Zachodzie), który tak opisywał majora, powszechnie zwanego przez kolegów i współpracowników „Ciepciem”: „Inteligentny, bystry, dobry jeździec, doskonale oficer kawalerii, przystojny, powszechnie lubiany, miał jedno pęknięcie. Nie był wprawdzie alkoholem, ale co parę miesięcy zdarzały mu się „trzydniówki”, a wtedy nie można było na niego liczyć”.

Tuż przed wkroczeniem 10 BK na Zaolzie, Rago przebywał na przymusowym leczeniu odwykowym. Wezwany w trybie alarmowym do jednostki znajdującej się już na granicy, ponownie dał się ponieść słabościom i zameldował się z dobowym opóźnieniem oraz w stanie wskazującym na poważną niedyspozycję, co miało wiązać się z kolejnymi przykrymi konsekwencjami, nawet wydalaniem ze służby. Los sprawił jednak, że następnego dnia mjr Rago dostał rozkaz ataku na Przełęcz Zdzierskiej, gdzie zgi-

nał. Skibiński wspominał: „W brygadzie niektórzy cynicy utrzymywali, że „Ciepcio” – jak zawsze – miał szczęście. Zamiast wstydliwego odejścia do cywila, opuścił ten świat nieomal jako bohater narodowy, za którego trumną kroczył sam Wódz Naczelny”.

Uroczysty pogrzeb Stefana Rago odbył się 1 grudnia w Warszawie, z udziałem m.in. marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego i biskupa polowego Józefa Gawliny. Zwłoki poległego oficera złożono na Powązkach Wojskowych. Rago nie był jedyną polską ofiarą zajmowania Zaolzia.

#### Kapral Oleksowicz

W tym samym boju, w którym padł major Rago, ciężko ranny został kapral Oleksowicz pochodzący ze Zbydniowa (okolice dzisiejszej Stalowej Woli). Plk Stanisław Maczek w późniejszym wniosku odznaczeniowym uzasadniał: „W dniu 27 listopada 1938 r. podczas akcji na przełęczy Zdziarskiej był jako trębacz podoficerem obserwatorem 1. szwadronu, który wchodził w skład dywizjonu śp. mjr Rago.



Plutonowy Oleksowicz w zakopiańskim szpitalu. Fot. arch.

Wysłany przez dowódcę 1. szwadronu. do mjr Rago przyszedł w chwili, gdy śp. mjr Rago wysunął się przed lizierę lasu trafiony został pociskiem nieprzyjacielskim. Widząc upadającego majora kpr. Oleksowicz podbiegł do niego celem niesienia pomocy, nie bacząc na ogień nieprzyjaciela, wziął ciało śp. mjr Rago, chcąc je wycofać do lasu. W czasie niesienia pomocy został ranny trzema pociskami ckm w nogę, łokieć i zebra. Czynem swoim dał przykład nie tylko odwagi, lecz także przywiązania i dyscypliny w stosunku do poległego oficera.

Oleksowicz został za swój czyn odznaczony Srebrnym Krzyżem za Dzielność i awansowany do stopnia plutonowego. Rany odniesione w starciu z wojskami czechosłowackimi okazały się bardzo poważne. Mimo wielomiesięcznego leczenia w zakopiańskim szpitalu jego stan zdrowia stale się pogarszał. 25-letni podoficer zmarł 13 stycznia. 4 dni później w rodzinnym Zbydniowie odbył się jego pogrzeb z udziałem m.in. ministra spraw wojskowych gen. Tadeusza Kasprzyckiego.

## Z kalendarium podkarpackiej historii

5-11  
listopada

#### Urodzili się

**8.11.1914** w Posadzie Górnej w ówczesnym powiecie sanockim urodził się ksiądz Andrzej Gładysiewicz, organizator polskiej samoobrony mającej zabezpieczać miejscową ludność przed atakami UPA. W 1945 roku został aresztowany przez NKWD. Po powrocie z zesłania pracował w Połonnem na Podolu, szykowany przez radziecką bezpiekę.

**9.11.1919** w Sanoku urodził się Marian Pankowski, poeta i prozownik, honorowy obywatel miasta Sanoka. Był uczniem miejscowego gimnazjum, uczestnikiem kampanii wrześniowej, członkiem Związku Walki Zbrojnej, więźniem obozów koncentracyjnych. Po wojnie osiadł w Belgii, gdzie pracował jako wykładowca współczesnej literatury polskiej oraz lektor języka polskiego na Université Libre de Bruxelles. Był recenzentem paryskiej „Kultury”, przekładał literaturę polską na język francuski oraz niemiecki i francuski na polski. Zmarł w Brukseli w 2011 roku. Na sanockim Rynku znajduje się poświęcona mu ławeczka.

#### Zmarli

**6.11.1978** zmarł ksiądz Jan Polański, łemkowski duchowny greckokatolicki, absolwent sanockiego gimnazjum. Był zwolennikiem idei starorusińskich i pansłowiańskich, za co w okresie I wojny światowej został aresztowany przez władze austriackie. Z powodu poglądów był krótko więziony także w czasie okupacji hitlerowskiej. Po wojnie pracował na Ziemiach Zachodnich. W USA wysłał napisaną przez niego pod pseudonimem „Historia Łemkowszczyzny”. Zmarł w Rudnej pow. Niemodlin, pochowany został nazajutrz w Rogach Niemodlińskich.

**11.11.1963** zmarł Józef Premik, geolog, wykładowca geografii, absolwent Gimnazjum Męskiego im. Królowej Zofii w Sanoku, pracownik Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie i kierownik Katedry Geografii w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Warszawie.

#### Wydarzyło się

**5.11.1918** oficjalne powstanie Republiki Komańczańskiej, obejmującej ponad 35 wsi powiatu sanockiego, która zgłosiła akces do powstającego państwa ukraińskiego. Republika Komańczańska zakończyła żywot w wyniku interwencji polskich oddziałów w styczniu następnego roku.

**5.11.1994** minister Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wydał rozporządzenie w sprawie określenia granic Nadleśnictwa Komańcza obejmującego swym zasięgiem większą część gminy Komańcza i niewielką część gminy Bukowsko.

**6.11.1390** król Władysław Jagiełło nadaje miecznikowi sanockiemu Fryderykowi Myssnarowi w dowód uznania za zasługi wojenne wieś Jaćmierz. W zachowanym dokumencie znajduje się m.in. stwierdzenie, że granice Jaćmierza opierają się na drodze prowadzącej z tej miejscowości do wsi Nowosielce oraz „do potoku Siedliska a tym potokiem do bagna”.

**7.11.1918** w kilku miejscowościach ziemi sanockiej powstały rady robotniczo-żołnierskie, identyfikujące się z proklamowaną dzień wcześniej przez radykalnego księdza Eugeniusza Okonia i późniejszego posła komunistycznego Tomasza Dąbala „Republiką Tarnobrzeską”, która dążyła m.in. do parcelacji wielkich majątków obszarowych i przemian społecznych. Najsilniejsza rada na tym terenie powstała w Nowotańcu, nie rozwinęła jednak działalności ze względu na przeciwdziałanie ze strony tworzącej się administracji państwowej.

**7.11.1946** oddano do użytku odbudowany ze zniszczeń wojennych tunel kolejowy na granicy polsko-czechosłowackiej w Łupkowie. W czasie II wojny światowej był on dwukrotnie wysadzany: w 1939 roku przez Polaków, w 1944 przez Niemców. Czynny był jedynie do 1952 roku, gdy go zamknięto, ponownie otwierając dopiero w latach 70. XX wieku.

**9.11.1968** oficjalnie został oddany do użytku Torsan – sztuczne lodowisko, na którym przez lata rozgrywane były m.in. mecze hokeja na lodzie.

**10.11.1634** wsie Pielnia i Nadolany przechodzą we władanie Jerzego i Wacława de Stano. Ten pierwszy był m.in. starostą sanockim i sądeckim, doradcą królewskim, dyplomatą i dwunastokrotnym posłem na Sejm.

**10.11.1918** targana wewnętrznymi konfliktami i kapitulująca przed państwami Ententy Austria zrzekła się oficjalnie na rzecz powstającego państwa polskiego praw do Galicji, w tym ziemi sanockiego, która zgłosiła akces do powstającego państwa ukraińskiego. Była to tylko formalność, od półtora tygodnia tereny te były bowiem już pod rządami polskiej administracji albo też stawały się akurat areną walk polsko-ukraińskich.

sj

**Autor** jest wydawcą i redaktorem naczelnym czasopisma „Podkarpacka Historia”. Wydał kilka książek poświęconych regionalnej przeszłości.

**Kontakt:** redakcja@podkarpackahistoria.pl

**Fotografie:** NAC, IKC, archiwum

### Burmistrz Miasta Sanoka

zgodnie z art.12 ust. 5 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzeniu ścieków informuje mieszkańców miasta, że woda pobierana z ujęć wody w Trepczy i Zasławiu spełnia wymagania dotyczące jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi, określone w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2017 r. w sprawie wymagań dotyczących jakości wody do spożycia przez ludzi (Dz. U. z 2017 r. poz.2294)."

### Ogłoszenie

**o zamiarze pozyskania przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w drodze najmu lub użyczenia nieruchomości na potrzeby Biura Powiatowego w Lesku**

Pozyskiwanie nieruchomości na potrzeby Biura Powiatowego ARiMR w Lesku odbywa się przy zachowaniu zasad określonych przepisami ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny ( Dz. U. z 2020 r. poz. 1740 ze zm.). Do procedury pozyskania lokalu nie stosuje się przepisów ustawy z dnia 11 września 2019 r. Prawo zamówień publicznych ( tj. Dz. U. z 2021 r. poz. 1129 z późn.zm), o ile spełniony jest warunek wskazany w art.11 ust. 1 pkt 6 tejże ustawy.

Minimalna powierzchnia użytkowa budynku lub lokalu, Całkowita powierzchnia lokalu netto: ok 286 m<sup>2</sup>, gdzie: Powierzchnia biurowa to ok.130 m<sup>2</sup>; Powierzchnia Punktu Obsługi Klienta i serwerowni łącznie: ok. 58 m<sup>2</sup>;

Powierzchnia przechowalnicza to łącznie: ok 76 m<sup>2</sup>;

Powierzchnia socjalno- gospodarcza to ok. 22 m<sup>2</sup>.

Budynek/lokal spełniający wymagania Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 12.04.2002 r. w sprawie warunków technicznych jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, PN w zakresie budowlano-instalacyjnym, przepisów ppoż. oraz wymogów BHP;

Przedmiotowy budynek/lokal usytuowany w granicach administracyjnych miasta Lesko,

Lokalizacja Biura Powiatowego w budynku przeznaczonym na cele biurowe, preferowana na parterze lub na parterze i piętrze, z niezależnym wejściem,

Budynek/lokal musi spełniać wymogi w zakresie dostępności architektonicznej zgodnie z Ustawą z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami.

Przy budynku muszą się znajdować miejsca parkingowe dla beneficjentów w ilości min. 4 szt. w tym jedno miejsce parkingowe dla osób ze szczególnymi potrzebami,

Podkarpacki Oddział Regionalny informuje, że dodatkowo szczegółowe wymagania jakim powinna odpowiadać nieruchomość z przeznaczeniem na Biuro Powiatowe ARiMR w Lesku oraz aktualna Standaryzacja jednostek terenowych ARiMR udostępniona jest na stronie internetowej [www.arimr.gov.pl](http://www.arimr.gov.pl) oraz w siedzibie Biura Powiatowego ARiMR w Lesku, ul. Moniuszki 6.

**Pisemną ofertę (propozycję wynajmu budynku lub lokalu) należy składać do Podkarpackiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa al. Tadeusza Rejtana 36, 35-310 Rzeszów do godz. 10.00 w terminie do dnia 22.11.2021 r.**

Złożone oferty obligatorycznie muszą zawierać poniższe dokumenty:

1. kopie dokumentów potwierdzających własność nieruchomości lub prawo do dysponowania nieruchomością (potwierdzonych za zgodność z oryginałem przez osobę uprawnioną);

2. oświadczenie woli podpisania umowy najmu na okres 10 lat, z preferowanym rocznym okresem wypowiedzenia w przypadkach określonych w umowie;

3. oświadczenie woli w zakresie przystosowania na własny koszt budynku/lokalu do standardów biurowych ARiMR (tj. według obowiązującej Standaryzacji jednostek terenowych ARiMR);

4. oświadczenie określające wysokość czynszu oraz sposób rozliczania ewentualnych nakładów, ponoszonych na lokal przez ARiMR;

5. sposób rozliczania kosztów eksploatacyjnych i mediów,

6. dokumentację fotograficzną oferowanej nieruchomości, zawierającą widok zewnętrzny i wewnętrzny;

7. oświadczenie o braku powiązań z osobami pełniącymi funkcje kierownicze w OR.

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nie przewiduje publicznej sesji otwarcia ofert. Ponadto ARiMR zastrzega sobie prawo do prowadzenia negocjacji jedynie z wybranymi oferentami oraz prawo do unieważnienia procesu pozyskania nieruchomości powierzchni biurowej na potrzeby Biura Powiatowego ARiMR w Lesku bez podania przyczyn.



Gmina Besko



Powiat Sanocki

## Starosta Sanocki i Wójt Gminy Besko

serdecznie zapraszają

do udziału w powiatowo-gminnych obchodach

## NARODOWEGO ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI,

które rozpoczną się 11 listopada o godz. 14:00  
mszą świętą w intencji Ojczyzny w kościele  
pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Besku.

Wójt Gminy Besko  
Mariusz Bałaban

Starosta Sanocki  
Stanisław Chęć

*niepodległość*

Program Obchodów:

godz.14.00 Uroczysta Msza Święta w Kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Besku z udziałem władz samorządowych, mieszkańców powiatu sanockiego, oddziału 21 Batalionu Logistycznego 21 BSP, drużyny ZHP w Besku, Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej w Besku i Zespołu Wokalnego "Soul"

godz.15:00 Przejście kolumny z udziałem władz samorządowych, pocztów sztandarowych, oddziału 21 Batalionu Logistycznego 21 BSP, drużyny ZHP w Besku, Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej w Besku i mieszkańców Gminy Besko pod obelisk poświęcony Ofiarom I i II wojny światowej

godz.15:15 Pod pomnikiem :  
 · Rozpoczęcie uroczystości Hymnem Państwowym,  
 Okolicznościowe wystąpienia,  
 · Apel pamięci,  
 · Salwa Honorowa ku czci bohaterów,  
 · Złożenie wieńców i wiązanek pod obeliskiem poświęconym Ofiarom I i II wojny światowej,  
 · Zakończenie uroczystości Pieśnią Wojska Polskiego.

*Osoby i instytucje pragnące złożyć wiązanki lub wieńce proszę o powiadomienie do 9 listopada 2021 r.*

*mail: [promocja@powiat-sanok.pl](mailto:promocja@powiat-sanok.pl) lub tel. 013 46 52 924*

*min. w celu uzgodnienia potrzeby skorzystania z przewozu na trasie Besko - Sanok*

TYGODNIK SANOCKI

TEL 13 463 16 34

### DYŻURY W RADZIE MIASTA

**8 listopada 2021 r.**  
(poniedziałek) pokój nr 67  
dyżur pełni  
przewodniczący rady  
**Andrzej Romankia**  
w godz. 16<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>

### APTEKI PEŁNIĄCYDYŻURY



Od 01.11.2021 do 08.11.2021  
**Apteka Omega, ul. Lipińskiego 16**



Od 08.11.2021 do 15.11.2021  
**Apteka Pod Orłem, ul. 3 Maja 17**

### Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu licytacyjnym na dzierżawę lokalu użytkowego, położonego przy ul. Jagiellońskiej 2 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-46-52-878.

### LOKALE /NIERUCHOMOŚCI

**Kupię**  
■ Działkę przy rzece Oslawa, tel. 602 476 137

### AUTO-MOTO

**Kupię**  
■ Auta za gotówkę, tel. 602 476 137

### RÓŻNE

**Usługi**  
■ Moskietery, rolety, nawiewniki okienne, tel. 600 297 210

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Polska Hokej Liga

# „Vozdek” pożegnany, mistrz pokonany!

Mecz poprzedziła krótka ceremonia, której bohaterem był popularny „Vozdek”. Działacze i kibice podziękowali mu za sześć sezonów, podczas których zapracował na miano legendy sanockiego hokeja. Przypomnijmy, że jego dorobek to 278 meczów, 161 bramki i 218 asyst! Z nim w składzie drużyna osiągnęła największe sukcesy, po dwa razy zdobywając Puchar Polski (2010 i 2011) oraz Mistrzostwo Polski (2012 i 2014).

Wydawało się, że spotkanie z Vozdeckim może dodać gospodarzom skrzydeł, jednak w pierwszej tercji lekką przewagę uzyskali obrońcy tytułu. Ataki gości były groźniejsze, do tego szybkie prowadzenie zapewnił im Egils Kalns, trafiając strzałem z okolic bulika. I gdy wszystko wskazywało na to, że korzystny wynik utrzymają do przerwy, nieporozumienie rywali wykorzystał Radosław Sawicki, dobijając uderzenie Juliusa Marvy.

Zdobytą bramkę podbudował gospodarz, którzy po zmianie stron przejęli inicjatywę. Brakowało jednak wykończenia akcji, bo okazje bramkowe były – najlepszych nie wykorzystali Sawicki, Toni Henttonen i Jakub Bukowski. To się zwykle mści,

**CIARKO STS SANOK – JKH GKS JASTRZĘBIE 4:3 (1:1, 0:1, 3:1)**

**Bramki:** Sawicki (19), Bukowski (44), Tamminen (45), Jekunen (54) – Kalns (7), Mlynarovič (35), Pavlovs (50).

**STS:** Spěšný – Rapala, Jekunen; Henttonen, Hämäläinen, Bukowski – Marva, Olearczyk; Sawicki, Tamminen, Mokszańcew – Piippo, Pavúk; Filipek, Mocarski, Łyko – Biłas, Florczak; Bielec, Wilusz, Biały.

**Magiczny wieczór w „Arenie”, gdzie najpierw oficjalnie pożegnano Martina Vozdeckiego, ikonę złotej drużyny Ciarko PBS Bank Sanok, a potem zawodnicy STS-u sprawili piękną niespodziankę, pokonując mistrza Polski. Po dwóch tercjach prowadził zespół gości, ale w ostatniej nasza ekipa z nawiązką odrobiła straty, zdobywając aż 3 bramki!**



Zwycięstwo nad obrońcami tytułu mistrzowskiego smakowało wybornie

więc w 35. min Jastrzębie odzyskało prowadzenie za sprawą Samuela Mlynaroviča. Tuż przed syreną kończąca tę część meczu mieliśmy idealne szanse do wyrównania, ale w jednej akcji zmarnowali je Maciej Bielec i Marcin Biały.

Na szczęście w ostatniej tercji STS odwrócił losy pojedynku, zadając mistrzom Polski trzy ciosy. Prowadzenie udało się przejąć w odstępie niespełna 2 minut – najpierw po solowej

akcji Bukowski „od zakrystii” zaskoczył golkipera JKH, a za moment Sami Tamminen wykorzystał okres gry w przewadze liczebnej. Do tego w międzyczasie „guma” raz jeszcze wylądowała w siatce przyjezdnych, tyle tylko że moment wcześniej, na skutek urazu jednego z nich, arbiter przerwał grę, więc trafienie nie zostało uznane.

W 50. min znów był remis: po zamieszaniu pod naszą bramką sędziowie przez kilka minut

sprawdzali zapis video, ostatecznie zaliczając gola, którego autorem był Vitālijs Pavlovs. Ostatnie słowo należało jednak do STS-u. Kolejną karę rywali wykorzystał Sami Jekunen, skutecznie dobijając strzał Bukowskiego. W końcówce meczu hokeiści Marka Zięty heroicznie bronili korzystnego wyniku, gościom nie pomogło nawet wprowadzenie dodatkowego zawodnika w miejsce bramkarza. Mistrz został pokonany!



Martin Vozdecki

## Tym razem zryw w końcówce nie wystarczył...

**CRACOVIA KRAKÓW – CIARKO STS SANOK 5:3 (2:0, 1:0, 2:3)**

**Bramki:** Kapica 2 (1, 18), Němec (29), Ježek (44), Bodrov (60) – Henttonen 2 (49, 59), Sawicki (46).  
**Ciarko STS:** Spěšný – Pavúk, Jekunen; Henttonen, Hämäläinen, Bukowski – Marva, Olearczyk; Sawicki, Tamminen, Mokszańcew – Piippo, Biłas, Biały, Mocarski, Wilusz – Florczak, Bielec.

Dwa dni po wygranej z mistrzem Polski przyszedł czas na wicemistrza. Zadanie teoretycznie łatwiejsze, tyle tylko, że nie w praktyce. Rywale prowadzili już 4-0, ale zryw w końcówce pozwolił na doprowadzenie do stanu kontaktowego. Była jeszcze szansa na dogrywkę, jednak wycofanie bramkarza przyniosło skutek odwrotny do zamierzonego.

Gospodarze błyskawicznie rozpoczęli strzelanie, bo już w... 14. sekundzie! Trafili Damian Kapica, zmieniając tor lotu krążka po uderzeniu Jiříego Guli. Nasza drużyna mogła wyrównać za sprawą Jakuba Bukowskiego, któremu nie udało się wykorzystać sytuacji sam na sam z bramkarzem. Zamiast tego pod koniec pierwszej tercji dublet skompletował Kapica i zrobiło się 2:0 dla Cracovii.

W drugiej odsłonie zawodnicy STS-u uparcie atakowali, jednak niewiele z tego wynikało. Lepszą skuteczność miała ekipa spod Wawelu – jej prowa-

dzenie podwyższył Erik Němec, dokładając kij po świetnym podaniu Aleša Ježka. A gdy na początku ostatniej tercji czwartego gola dla „Pasów” po składnym rozegraniu zdobył Ježek, wydawało się, że jest po meczu. Tymczasem emocje dopiero się rozpoczynały.

Chwilę później pierwszego gola dla gości zdobył Radosław Sawicki, trafiając w przewadze po podaniu Bukowskiego. To była „iskierka nadziei”, po której sanocianie postawili wszystko na jedną kartę. Kolejne dwie bramki strzelił Toni Henttonen – najpierw po świetnej asyście

Aleksandra Mokszańcewa, a potem z lekką pomocą golkipera Cracovii. Kontaktowy gol padł na około minutę przed końcem, więc była jeszcze szansa na doprowadzenie do remisu.



W tym sezonie mecze z Cracovią na razie nam nie wychodzą...

I Liga

## Zwycięstwo po dogrywce...

**SMS TORUŃ – NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK 3:4 d. (0:0, 1:2, 2:1; d. 0:1)**

**Bramki:** Mularczyk 2 (26, 56), Napiórkowski (58) – Wróbel 2 (33, 61), Sienkiewicz (30), Bar (41).

**Niedźwiadki:** Wiszyński – Orzechowski, Wróbel, Łańko, Ginda, Litwin – Rocki, Starościak, Sienkiewicz, Pisula, Radwański – Bar, Koczera, Klimczak, Górniak, Burczyk – Niemczyk, Stabryła, Mazur.

**Wygrana z lekkim niedosytem, bo jeszcze w 56. min Niedźwiadki prowadziły różnicą dwóch bramek, więc była szansa na komplet punktów. W dogrywce zwycięskiego gola zdobył Marlon Wróbel, drugi raz wpisując się na listę strzelców.**

Na pierwsze trafienie trzeba było czekać niemal do połowy meczu, gdy rywale objęli prowadzenie. Potem inicjatywę przejęła nasza drużyna, w odstępie 10 min odpowiadając golami Filipa Sienkiewicza, Wróbla i Sebastiana Bara. Dwubramkowy dystans utrzymywał się jes-

cze na chwilę przed końcem pojedynku, ale w ostatnich minutach przez brak konsekwencji wyniku nie udało się utrzymać. Dogrywka trwała jednak zaledwie 20 sekund, bo tyle czasu potrzebował Wróbel, bo zdobyć zwycięskiego gola dla drużyny Krzysztofa Ząbkiewicza.

## ...i porażka po karnych

**ŁKH ŁÓDŹ – NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK 4:3 k. (1:1, 1:1, 1:1, k. 3:1)**

**Bramki:** Shibelbein (16), Riha (35), Mikulchuk (53), Antanovich (karny) – Orzechowski (13), Starościak (31), Ginda (56).

**Niedźwiadki:** Buczek – Orzechowski, Wróbel, Łańko, Ginda, Litwin – Rocki, Starościak, Sienkiewicz, Pisula, Radwański – Bar, Koczera, Klimczak, Górniak, Burczyk – Niemczyk, Stabryła, Mazur.

**Niemal lustrzane odbicie meczu w Toruniu. Tym razem to Niedźwiadki w końcówce uratowały remis, ostatecznie zdobywając tylko punkt, bo karne lepiej strzelali rywale.**

Zacięty pojedynek, w którym wszystkie tercje kończyły się wynikami 1:1. Goście dwa razy obejmowali prowadzenie po strzałach Radosława Orzechowskiego i Michała Starościaka, ale bliższa zwycięstwa w regula-

minowym czasie była drużyna ŁKH. Kilka minut przed końcem do remisu doprowadził Damian Ginda. Dogrywka nie przyniosła rozstrzygnięcia i trzeba było strzelać karne, w których lepsi okazali się łodzianie.



W dwóch meczach wyjazdowych Niedźwiadki zdobyły 3 punkty

Małopolska Liga Żaków Starszych

## Trzy punkty pod Wawelem

**Niedźwiadki rozegrały dwa bardzo zacięte mecze w Krakowie. Ich efekt to zwycięstwo po karnych i porażka po dogrywce. Szkoda drugiego spotkania, w którym nasi chłopcy do 57. min prowadzili 2:0, a potem jeden zawodnik strzelił im 3 gole...**

**CRACOVIA KRAKÓW – NIEDŹWIADKI SANOK 6:7 k. (2:2, 2:1, 2:3; k. 0:2)**

**Bramki:** A. Suchecki 2 (20, 47), Ząbkiewicz 2 (32, 48), Kulikowski (15), Wojnar (41). Karne: Wojnar, Robel.

**CRACOVIA KRAKÓW – NIEDŹWIADKI SANOK 3:2 d. (0:0, 0:2, 2:0; d. 1:0)**

**Bramki:** Wojnar (27), Suchecki (40).

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

## PIŁKA NOŻNA

IV Liga Podkarpacka

## Wyjazd bez punktów

JKS JAROSŁAW – GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK 1:0 (1:0)

Bramka: Bała (5).

Ekoball Stal: Jagniszczak – Suszko, Lorenc, Rivera, S. Słysz – Władyka (46 Szomko), Tabisz, K. Słysz, Adamiak, Ząbkiewicz – Kalemba.

Porażka Ekoballu po jednym ze słabszych meczów w obecnym sezonie. O przegranej zdecydował gol stracony już po pierwszej akcji jarosławian. Potem, mimo przewagi, straty nie udało się odrobić.



Piłkarze Ekoballu Stal muszą szukać punktów w kolejnych meczach

Jedyna bramka padła w 5. min, gdy rywalom prowadzenie dał Kamil Bała. Po akcji lewą stroną boiska trafiło do niego dobre podanie, a całość sfinalizował precyzyjnym strzałem przy słupku. Mateusz Jagniszczak nie miał nic do powiedzenia. Po zdobyciu gola miejscowi uważnie pilnowali korzystnego wyniku, więc gra toczyła się pod dyktando stalowców. Niestety, niewiele z tego wynikało, zwłaszcza w pierwszej połowie. Dopiero po zmianie stron były okazje do wyrównania. Najlepszych nie wykorzystali Kamil Adamiak i przesunięty w końcówce do przodu Piotr Lorenc.

– To nie był mecz do przegrania, a jednak wróciliśmy do Sanoka bez punktów – smutno skonstatował Robert Ząbkiewicz, kierownik drużyny Ekoballu Stal.

Okazja do rehabilitacji już w sobotę, gdy nasz zespół zmierzy się na „Wierchach” z Karpatami Krosno. Początek prestiżowego pojedynku o godz. 13. Natomiast w świąteczny czwartek stalowcy zagrają na wyjeździe z Głogową Głogów Małopolski.

## TENIS STOŁOWY

IV Liga

## Miłe złego początki

SKT ILO WIKI II SANOK – KARPATY III KROSNO 8:10

SKT: Łącki 3, Wronowski 2, Wojciechowski 2, P. Piróg 1.

Bolesna porażka rezerw SKT, jednak nie ze względu na jej rozmiar, a przebieg meczu. Dość powiedzieć, że nasi pingpongiści roztrwonili... czteropunktowe prowadzenie.

Początek był wręcz wymarzony, bo pierwszą serię pojedynków singlowych nasza drużyna wygrała 4:0! Mateusz Łącki, Robert Wojciechowski i Piotr Piróg pokonywali rywali bez straty seta, a Marek Wronowski zakończył potyczkę wynikiem 3:2. Niestety, w deblach Karpaty rozpoczęły odrabianie strat, w trzecim rzucie singli doprowadzając do wyrównania. A w ostatniej serii punkt dla naszego zespołu zdobył już tylko Łącki i tym samym goście przechylili szalę zwycięstwa na swoją korzyść.



Robert Wojciechowski zdobył 2 punkty dla SKT

Podkarpackie ligi młodzieżowe

## Remisy z mocnymi rywalami

Dwa zwycięstwa, ale tylko jedno na boisku – drużyna młodzików młodszych Akademii Piłkarskiej Wiki nie dała szans Szóstce Jasło. Natomiast trampkarzom starszym Ekoballu przyznano walkowera za nierozegrany mecz z Orłem Przeworsk. Ich klubowi koledzy zremisowali z mocnymi rywalami – juniorzy młodzi z liderującym DAP-em Dębica, a trampkarze młodzi z 2. w tabeli Czarnymi Jasło.

Juniorzy młodzi

DAP DĘBICA – EKOBALL STAL SANOK 2:2 (1:0)

Bramki: Kowalik (66), Joniak (85).

Trampkarze starsi:

Grupa 1

SIARKA TARNOBRZEG – AP WIKI SANOK 4:0 (2:0)

Grupa 2

EKOBALL STAL SANOK – ORZEŁ PRZEWORSK 3:0 walkower

Trampkarze młodzi

EKOBALL STAL SANOK – CZARNI JASŁO 2:2 (0:1)

Bramki: Ziolo (68), Wilusz (73).

Młodzicy starsi

AP WIKI SANOK – SZÓSTKA JASŁO 0:0

Młodzicy młodzi

AP WIKI SANOK – KOLEJARZ ZAGÓRZ 9:1 (4:1)

Bramki: Rygiel 2 (6, 7), Biskup 2 (10, 40), Szczurzydło 2 (42, 45), Drwięga (12), Juszczyk (47), Duży (59).



Trampkarze młodzi Ekoballu wywalczyli punkt w meczu z Czarnymi Jasło

Międzynarodowy Turniej Żaków Starszych „Profbud Cup” w Krośnie

## Początek drugiej dziesiątki

Przyzwoity występ drużyny Akademii Piłkarskiej Wiki, która w stawce blisko dwudziestu mocnych zespołów otworzyła drugą dziesiątkę.



Na turnieju w Krośnie drużyna AP Wiki otworzyła drugą dziesiątkę

Akademicy rozpoczęli wręcz popisowo, od wysokich zwycięstw nad słowackim MFK II Vranov i Stalą Rzeszów. Niestety, w kolejnych meczach nasz zespół doznał trzech porażek. Na koniec były jeszcze remisy z Orzelkami Brzozów i FA Nowa Dęba. Ostatecznie nasza drużyna zakończyła rywalizację na 11. miejscu.

– Długie przerwy między kolejnymi pojedynkami skutecznie wybijały chłopaków z rytmu gry, co odbijało się na wynikach. Mimo tego lokata na początku drugiej dziesiątki w mocnej stawce wstydu nie przynosi – podkreślił Jakub Gruszecki, trener AP Wiki, której najlepszym zawodnikiem wybrano Gabriela Kulona.

AP WIKI SANOK – MFK II VRANOV 7:0

Bramki: Grudzień 3, Sieradzki, Kulon, Ćwikła, Tarapacki.

AP WIKI SANOK – STAL RZESZÓW 5:1

Bramki: Wasłowicz 3, Ćwikła, Stojowski.

AP WIKI SANOK – MOTOR LUBLIN 1:2

Bramka: Tarapacki.

AP WIKI SANOK – BENIAMINEK 2:4

Bramki: Grudzień 2.

AP WIKI SANOK – DUNAJEK NOWY SĄCZ 0:1

AP WIKI SANOK – ORZEŁKI BRZOZÓW 2012 2:2

Bramki: Wasłowicz, Grudzień.

AP WIKI SANOK – FA NOWA DĘBA 3:3

Bramki: Wasłowicz, Grudzień, Kulon.

Liga Sanocka

## Powrót na lidera

W kolejnych turniejach zwycięstwa odnieśli Piotr Piróg i Bolesław Bartkowski. Ten drugi odzyskał prowadzenie w tabeli.

Piątkowe zawody rozegrano w dwóch grupach. Rywalizację w A zdominował Piróg – komplet zwycięstw bez straty seta. Kolejne miejsca zajęli Bartkowski i Daniel Kozioł. W grupie B najlepszy okazał się Rafał Gosztyła, także pokonując wszystkich rywali. Na pozycji 2. Czesław Terefinko, 3. Arkadiusz Serwiński.

Wtorkowy turniej wygrał Bartkowski, również z kompletem zwycięstw. Na kolejnych pozycjach uplasowali się Janusz Stępkowski i Czesław Terefinko.

W klasyfikacji łącznej ponownie prowadzi Bartkowski (134 punkty), przed Bogdanem Szalankiewiczem (131) i Koziołem (113).



Bolesław Bartkowski wrócił na pozycję lidera

Kolumnę opracował: B. BŁAŻEWICZ

## ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

# Rekordy młodych i medale wychowanków

Z aktualnych zawodników naszego klubu najwyższe miejsce wywalczył Szymon Hostyński – 22. pozycja w biegu na 500 metrów. Czasem 39,87 pobił „życiówkę”, podobnie jak na 1000 m (1.20,22) i 1500 m (2.07,87). Dwukrotnie poprawiał się także Oskar Podczerwiński – na 500 m (41,79) i 1000 m (1.24,57). Obaj wraz z Patrykiem Kudłą startowali również w wyścigu drużynowym na 8 okrążeń toru, zajmując 6. lokatę z wynikiem 4.47,89.

Wśród kobiet ścigały się Nikola Maślanka i Jagoda Kopczak. Druga z nich po raz pierwszy walczyła na dystansie 1500 m, a uzyskany rezultat 2:27,40 dał jej II klasę sportową. Natomiast na 1000 m pobiła swój rekord czasem 1.33,38. Natomiast Maślanka „życiówkę” uzyskała na 1500 m (2.26,34).

Formą błysnęli wychowankowie Górnika, obecnie reprezentujący katowicki AZS AWF. Michalski zdobył tytuły mistrzowskie na dwóch najkrótszych dystansach, uzyskując czasy 35,20 i 1:10,57. Natomiast Nałęcki na półtora kilometra wyjeździł wynik 1.53,49, dający mu miejsce na najniższym stopniu podium w klasyfikacji Młodzieżowych Mistrzostw Polski.

Nowy sezon ruszył w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie rozegrano Mistrzostwa Polski na Dystansach. Barwy Górnika reprezentowali głównie juniorzy i młodzicy, więc trudno było liczyć na wysokie lokaty, jednak cieszą ich rekordy życiowe. Błysnęli za to wychowankowie, startujących obecnie w AZS AWF Katowice – złote medale Piotra Michalskiego na 500 i 1000 metrów, a w klasyfikacji młodzieżowców brąz Piotra Nałęckiego na 1500 m.



Drużyna panczenistów Górnika w akcji

– Nasi młodzi zawodnicy spisali się więcej niż przyzwolicie, o czym najlepiej świadczą wiele nowych rekordów

życiowych. To dopiero początek sezonu, a trzeba pamiętać, że dopiero w jego drugiej części mają prioryte-

towe starty w swoich kategoriach wiekowych – podkreślił Marek Drwięga, trener łyżwiarzy Górnika.

## BILARD

## Zacięta walka w połowie pojedynków

Dziewiąta kolejka SCB Ligi Amatorskiej przyniosła komplet zwycięstw za 3 punkty. Emocji jednak nie brakowało, bo aż w połowie pojedynków zawodnicy toczyli zaciętą walkę. W pozostałych meczach najwyżej wygrali Grzegorz Jarocki i Wojciech Stawarczyk. Ten pierwszy umocnił się na prowadzeniu w tabeli.



Wojciech Stawarczyk wygrał pewnie i wysoko

Lider nie miał taryfy ulgowej dla Marcina Dzika, oddając mu tylko jednego frejma. Podobną skuteczność zaprezentował Stawarczyk, zdecydowanie lepszy od Mariusza Steca. Dość pewne zwycięstwa odnieśli również Zbigniew Gilarski i Paweł Kocan.

Z drugiej strony były potyczki, w których wyraźnie „iskrzyło”. Zwłaszcza w starciach Grzegorza Pastuszaka

z Jakubem Bilasem i Pawłem Martowiczem ze Zbigniewem Resiem, które wygrywali ci pierwsi. Nie bez problemów po komplety punktów sięgnęli też Marcin Lubieniecki i Tomasz Skóra.

Po wysokim zwycięstwie na czele tabeli umocnił się Jarocki, prowadzący z dorobkiem 26 punktów. Kolejne miejsca zajmują Skóra (25) i Gilarski (21).

**Marcin Dzik – Grzegorz Jarocki 1:7**  
**Michał Florian – Paweł Kocan 3:7**  
**Zbigniew Gilarski – Marcin Piotrowski 7:2**  
**Grzegorz Pastuszek – Jakub Bilas 7:5**  
**Marcin Lubieniecki – Janusz Wojnarowski 7:4**  
**Mariusz Stec – Wojciech Stawarczyk 1:7**  
**Tomasz Skóra – Tomasz Płóciennik 7:4**  
**Zbigniew Reś – Paweł Martowicz 5:7**

## PŁYWANIE

## Szybkie wyścigi stylem grzbietowym

Kolejnym występem Międzyszkolnego Klubu Sportowego były Zimowe Mistrzostwa Podkarpacia w Dębicy. Najlepiej z naszych zawodniczek spisała się Maja Rachalska.

Tym razem wszystkie wychowanki Czesława Babiara startowały w kategorii 12-latek. W wyścigach rozgrywanych stylem grzbietowym Rachalska wywalczyła 7. pozycję na

50 metrów i 8. na 200 m. Jedno miejsce w czołowej dziesiątce przypadło też Kalinie Grzesiak, 8. na 50 m motylkowym. Dalsze lokaty zajmowała Maja Brońska-Uczeń.



Maja Rachalska dobrze radzi sobie w wyścigach stylem grzbietowym

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

## SIATKÓWKA

I Liga Podkarpacka

## Na wyjeździe lepiej, niż we własnej hali

**ANILANA RAKSZAWA – AZS UP TSV SANOK**  
**1:3 (20, -18, -26, -15)**

AZS UP TSV: Florek, Czurczak, Chudziak, Wójcik, Gierula, Kondrat i Sokołowski (libero) oraz Krochmal i Baran.

ciąg dalszy przedwzrostowej serii siatkarzy TSV – w szóstym meczu sezonu, po trzeciej z rzędu porażce u siebie, odnieśli... trzecie zwycięstwo na parkiecie rywali. Do tego znów za 3 punkty. Jak wytłumaczyć ten niespotykany przypadek?

Spotkanie rozpoczęło się po myśli rywali, od ich wygranej w pierwszym secie. Choć goście oddali go trochę na własne życzenie, przez zbyt dużą liczbę błędów, nie potrafiąc utrzymać wypracowanych wcześniej przewag. Od drugiej partii nasz zespół zaczął radzić sobie dużo lepiej – nie było już tylu błędów, do tego poprawiła się skuteczność ataku i bloku. A indywidualnie świetne zawody rozgrywał Maciej Czurczak. Partie numer dwa i cztery siatkarze TSV wygrali pewnie

żuje stres związany z występami przed sanocką publicznością, gdzie zasiadają członkowie rodzin, czy znajomi. Liczę jednak, że to wkrótce minie – pokreślił Piotr Sokołowski, grający trener AZS UP TSV.

Gorsza sprawa, że skład drużyny wyraźnie zaczyna się sypać – z 14 zawodników, którzy tworzyli ją na start sezonu, zostało już tylko dziesięciu. Powodem są m.in. wyjazdy zagraniczne, jak w przypadku Piotra Zielińskiego, który w pierwszych meczach był jednym z kluczowych graczy



Porażki we własnej hali zawodnicy TSV odbijają sobie na wyjazdach

i wysoko, w trzeciej było więcej walki, ostatecznie jednak po emocjonującej końcówce zakończyła się ona zwycięstwem sanoczan na przewagi.

– Nie ma co ukrywać, że na wyjazdach gra nam się wyraźnie lepiej, niż we własnej hali. Myślę, że moich zawodników jeszcze trochę parali-

zespołu. Miejmy nadzieję, że ubytki kadrowe uda się wkrótce „załatać”, nie tylko juniorami, którzy przecież mają swoje rozgrywki.

**W sobotę (godz. 17) drużyna TSV zagra u siebie z AKS VLO II Rzeszów. Czas „odczarować” własny parkiet.**

Podkarpacka Liga Juniorek

## Porażka z Karpatami

**SANOCZANKA SANOK – KARPATY MOSiR KROSNO**  
**0:3 (-13, -21, -15)**

Niestety, obecny sezon na razie nie jest udany dla drużyny Sanoczanki. W kolejnym meczu nasze zawodniczki musiały na własnym boisku uznać wyższość Karpat Krosno, przegrywając 0:3. Tylko w jednym secie udało im się osiągnąć barierę 20 punktów.

